Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 28. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 lutego 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Za kulisami paktu nieagresji.

Sensacyjny plan okupacji Nadrenji i Prus Wschodnich.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Paryż, w lutym.

Dopiero teraz wali się cała lawina artykułów na temat polsko-niemieckiego paktu nieagresji. Mimo oświadczeń „czynników miarodajnych“, jakoby rokowania w sprawie paktu nie stanowiły dla nich tajemnicy — utrzymują się przekorne wersje, twierdzące coś wprost przeciwnego. Podobno właśnie ten pakt **miał zadecydować o niepowołaniu do obecnego gabinetu ministra, który tak się nim zachwycał, a mianowicie Paul-Boncoura.** Niema go już na Quai d'Orsay i prawdopodobnie nie prędko tam wróci...

O ile prasa francuska zajmuje się głównie merytoryczną stroną nowego paktu — o tyle angielska uchyla kulisy. Są one dość ciekawe — jakkolwiek trzeba je przyjmować z dużą dozą zastrzeżenia.

Sensacyjne rewelacje Roberta Della.

Niektóre wiadomości, napływające z tamtej strony Kanału mają wyraźny posmak sensacji. Nie zajmowalibyśmy się więc niemi, gdyby nie fakt, że autorem artykułu, który tyle hałasu narobił w Paryżu, jest **p. Robert Dell, genewski korespondent „Manchester Guardian“, jeden z najlepszych i może najpoważniejszych dziennikarzy Anglji.**

O czem mówi p. Dell, omawiając w swej ostatniej korespondencji genewskiej „kulisy paktu berlińskiego“?

O wszystkich poszczególnych fazach stosunków polsko-niemieckich i polsko-francuskich w okresie sześciu ostatnich miesięcy, które tyle spowodowały zmian na naszym kontyngencie. A więc przedewszystkiem o wizycie posła Wysockiego u kanclerza Rzeszy w maju 1933.

Stosunki między Polską a Niemcami — twierdzi p. Robert Dell — **były wówczas ogromnie napięte. Zdawało się, że dojście do władzy Hitlera będzie równoznaczne z realizowaniem jego planów ekspansji wschodniej, które kanclerz Niemiec przytoczył szeroko w „Mein Kampf“. Polski poseł stwierdził, że naprężenie między Polską a Niemcami jest groźbą dla pokoju. Podkreślił, że Polska zrobi wszystko, aby zapobiec wojnie, ale dodał również, że jeżeli Niemcy do niej dążą, to w Warszawie są przygotowani na wszystko. Hitler na tego rodzaju oświadczenie nie był przygotowany. Po chwili namysłu odpowiedział, że jego zadaniem jest także przywrócenie dobrych stosunków sąsiedzkich między dwoma krajami i że do wojny nie dąży. Rozmowa ta doprowadziła do pewnego odprężenia między Berlinem a Warszawą. Mimo to w Polsce śledzono z niepokojem z dnia na dzień zwiększającą się intensywność zbrojeń niemieckich.**

Plan Weyganda.

Śledzono ją i we Francji. Sztab generalny Francji a zwłaszcza jego szef, **generał Weygand,** przedłożył radzie ministrów raport, **w którym zwracając uwagę na zbrojenia za Renem, naruszające zdecydowanie odnośne artykuły traktatu wersalskiego — proponował zajęcie Nadrenji i wymuszenie na Niemcach poszanowania zobowiązań. Manewr okupacyjny** — pisze p. Dell — **miał być przeprowadzony w najściślejszej łączności z armją polską. Wojska Rzeczypospolitej miały zająć Prusy Wschodnie. Manewr taki udałby się napewno, gdyż wtedy Niemcy nie byli jeszcze przygotowani dostatecznie do stawiania oporu z bronią w ręku.**

Jednakowoż ówczesny prezydent ministrów p. Daladier, projekt ten odrzucił, starając się o rozbrojenie Rzeszy na drodze genewskiej. **W Polsce miało to wywrzeć wrażenie ujemne.** Zmiana decyzji Francji uchodziła za odwrót z tych pozycyj, które gwarantowały bezpieczeństwo traktatów.

Ostatnie rokowania w Genewie.

Od tego czasu datuje się zmiana w stosunkach francusko-polskich. Warszawa stara się szukać zabezpieczenia na własną rękę. Minister Beck krytykuje francuski projekt rozbrojeniowy, uważając go za samobójczy.

Następują rokowania polsko-niemieckie. Idą dość opornie. Aż wreszcie przychodzi chwila koniecznej decyzji. Minister Beck jedzie do Genewy. Rozmawia z Paul-Boncourem. Zwraca mu uwagę, że gdyby Francja zajęła silne, nieustępliwe stanowisko wobec uroszczeń niemieckich — to może liczyć na poparcie Polski. Chodzi o utrzymanie jednolitego kierunku działania i nieustępowanie za żadną cenę. Polski minister miał oświadczyć, że Polska jest zdecydowana odstąpić nawet od zamiaru podpisywania paktu nieagresji z Niemcami — jeżeli będzie miała pewność, że względem Niemiec zastosuje się politykę silnej ręki. Odpowiedź Paul-Boncoura była wymijająca. Obawiał się stawienia wszystkiego na jedną kartę. Wobec tego minister Beck miał się wyrazić, że Polska będzie się starała zabezpieczyć swoje granice na własną rękę i w inny sposób. Była to aluzja do

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Od wydawnictwa.

W Warszawie dokonał się w ubiegły piątek na tle różnicy poglądów co do taktyki w Chrześcijańskiej Demokracji rozłam. Grupa, występująca z Ch. D., przyjęła nazwę: „Stronnictwo Chrześcijańsko-Społeczne“. Wytycznemi polityki tego nowego ugrupowania wobec rządu będą według ogłoszonej obecnie deklaracji wyłącznie względy rzeczowe.

W związku z rozłamem pojawiły się w pewnej części prasy pogłoski, jakoby organami nowego stronnictwa miały być obok „Głosu Narodu“ — „Nowy Kurjer“ i „Dziennik Bydgoski“.

Wobec tego stwierdzamy, że pisma nasze „Dziennik Bydgoski“ i „Nowy Kurjer“ nigdy nie były i nie będą organami jakiejkolwiek partji. Zachowując całkowitą niezależność, oba pisma, wyrażające światopogląd chrześcijańsko-społeczny, nigdy nie schodziły z platformy rzeczowej oceny poczynań rządu. W tej chwili nie widzimy najmniejszego powodu do zmiany stanowiska politycznego naszych pism. Tak „Dziennik Bydgoski“ jak i „Nowy Kurjer“ popierać będą w dalszym ciągu wszystkie poczynania Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, które zgodne będą z naszem zasadniczem stanowiskiem.

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego.

Ministrowie Pietri i Fabry podali się do dymisji. — Zmiany w francuskiej najwyższej radzie wojennej. — Demonstracje na wielkich bulwarach. — Aresztowania. — Nowi ministrowie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 5. 2. W niedzielę wieczorem na wielkich bulwarach w pobliżu opery członkowie Action Francaise manifestowali czynnie przeciwko rządowi Daladiera, a w obronie prefekta policji paryskiej Chiappe. Demonstracje przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych. Tłum wznosił okrzyki: „niech żyje Chiappe“, „precz z ministrami Daladiera“.

Po raz pierwszy na ulicach Paryża pojawili się podczas demonstracyj faszyści, którzy noszą niebieskie koszule. Było ich około 300.

Paryż, 5. 2. **Sytuacja gabinetu Daladiera jest bardzo ciężka. Z powodu zdymisjonowania prefekta policji Chiappe'a wyłonił się konflikt w łonie gabinetu. Ministrowie Pietri, Fabry oraz podsekretarz stanu Dorssain wręczyli premjerowi prośbę o dymisję.**

Prefekt policji Chiappe mianowany został generalnym prezydentem Marokka. Stanowiska tego jednak nie przyjął. Jego miejsce zajmie prefekt departamentu Sekwany Bonnefoy-Sibur.

Obecnie gabinet posiada poparcie grup socjalistycznych, ale zarysowuje się ostry konflikt z prawicą.

We wtorek gabinet Daladiera przedstawi się izbie. Przypuszczać należy, że deputowany Ybarnegaray, który postawił wniosek o utworzenie komisji śledczej w sprawie Stawiskiego, wniesie interpelację w obronie wyższych urzędników, którzy otrzymali dymisję.

Paryż, 5. 2. **Ministrem wojny na miejsce płk. Fabry został mianowany Paul-Boncour. Ministrem finansów w miejsce Pietri — Marchandeau, a podsekretarzem stanu na miejsce Doussain został mianowany Jaubert.** E. S.

Zjazd byłych żołnierzy frontowych w Tokio.



Byli japońscy żołnierze frontowi corocznie zjeżdżają się w Tokio. Podczas kongresu powtarzają uroczystą przysięgę, że w razie potrzeby przeleją ostatnią kroplę krwi w obronie ojczyzny.

Tragiczna śmierć rodziny pod skorupą lodową.

Wzruszający obraz poświęcenia i rozpaczy.

Berlin, 4. 2. (tel. wł.) Donoszą z Bautzen, że w Nimschütz miała miejsce tragiczna śmierć całej rodziny. Mianowicie 4-letni chłopak na małych nartach wpadł na cieńką pokrywę lodową i począł tonąć. Matka, która pośpieszyła mu na pomoc również zniknęła pod pokrywą lodową, wówczas z bohaterską determinacją skoczył na ratunek swej żony i dziecka ojciec rodziny i po ciężkiej walce cała rodzina utonęła. **S. S.**

paktu o nieagresji. Nastąpił on rzeczywiście w dwa tygodnie później.

Gra fantazji czy realne podstawy?

Artykuł „Manchester Guardian“ przedstawia dość ciężki problem do rozwiązania. Trudno przypuścić, aby odzwierciedlał on w całej osnowie istotny stan rzeczy. Faktem jest niewątpliwie, że sztab francuski był zdania, **iż należy jak najszybciej starać się o niedopuszczenie do kontynuowania zbrojeń niemieckich i że przedkładał w tej mierze odnośne plany.** Czy przewidywały one okupację Nadrenji — a zwłaszcza czy ustalały ścisłą współpracę z polskim sztabem generalnym — jest kwestją niewyjaśnioną i naszem zdaniem wątpliwą.

To samo dotyczy się owej rozmowy ministra Becka z Paul-Boncourem w Genewie. Na dwa tygodnie przed zawarciem paktu **był on już z pewnością postanowiony i w Berlinie i w Warszawie.** Powtóre zawarto go na przeciąg 10 lat — a więc bardzo długi w stosunkach międzynarodowych okres czasu. Oświadczenie Paul-Boncoura nie mogło być decydujące, **szczególnie wobec trwałego stanu przesilenia, w jakiem się znajdował wówczas gabinet Chautempsa.** Jest bardzo wątpliwą rzeczą, aby z „wymijającej deklaracji“ wyciągał jakikolwiek dyplomata tak dalekoidące konsekwencje. **Paul-Boncour podczas całej swej karjery chwiał się bardzo silnie — dzisiaj powalono go definitywnie — a jutro polityka Quai- d'Orsay może pójść zupełnie innym torem.** Kulisów paktu o nieagresji nie poznamy tak rychło. Niemniej jednak ta dyskusja, która się rozwinęła nad rewelacjami p. Roberta Della, jest ciekawym dowodem tego ogromnego zainteresowania, jakie najnowsza faza polityki środkowo-europejskiej wywołuje w całym świecie.

Dr. Tad. Kielpiński.

Ks. Stahrenberg ostro atakuje demokrację.

Manifestacja Heimwehry w Insbrucku.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 2. Donoszą z Insbrucku, że w niedzielę rano przybył tam ks. Stahremberg i urządził apel znajdujących się w mieście oddziałów Heimwehry. W przemówieniu, które wygłosił, ostro zwrócił się przeciwko przywódcom partji chrześcijańsko-socjalnej. Oświadczył on, że jeżeli przywódca chrześcijańsko-socjalnych Czermak będzie mógł w Austrji przemawiać, i rozwijać akcję polityczną, to Heimwehra nie może pozostać w jednolitym froncie z tą partją. W końcu przemówienia domagał się usunięcia wszystkich demokratycznych przywódców partji z obecnego rządu.

Narady między Heimwehrą irządem austrjackim na temat zaostrzenia kursu przeciw lewicy nie zostały zakończone i w każdej chwili grozi wybuch konfliktu.

W miastach doszło do burzliwych wystąpień narodowych socjalistów. W Wiedniu aresztowano przy rzucaniu petard 70 osób. Zaburzenia wydarzyły się również w innych miastach. Aresztowanych odstawiono pod konwojem do obozów koncentracyjnych. S. S.

Woli hetmana i fundatora klasztoru

stanie się zadość.

Warszawa. (Tel. wł.) Magistrat wileński prowadzi od dłuższego już czasu zacięty spór o klasztor sióstr Bernardynek, którym Moskale odebrali ich własność, a obecnie klasztor znajduje się pod zarządem magistratu. Gmach ten zajęły jednak siostry Bernardynki. Wówczas magistrat wystąpił ze skargą, domagając się przyznania prawa własności.

Proces ten trwa lata całe. Sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym. Pełnomocnik kurji dowodził, że ukazy carskie, oparte na przemocy i sprzeczne z porządkiem publicznym nie mogą być uważane za ważne i legalne. Sąd Najwyższy oddalił skargę magistratu i gmach klasztorny wrócił ostatecznie do jego prawych właścicieli zgodnie z wolą ofiarodawcy, zmarłego hetmana Sapiehy, który ten klasztor w Wilnie przed 200 laty ufundował, przeznaczając go dla sióstr Bernardynek. W akcie erekcyjnym znaleziono się następujące zdanie fundatora: **„Niech będzie przeklęty na tym i na tamtym świecie, ktoby chciał zniszczyć lub sobie przywłaszczyć gmach klasztorny i niech Bóg pomści ciężką krzywdę“.**

Obecnie sprawiedliwości stało się zadość i klasztor powrócił do prawych właścicielek.

Wywiadu z Ojcem św. nie było.

Rzym, 5. 2. (tel. wł.) Z kół watykańskich zaprzeczają, jakoby przedstawiciel „Intransigeant“ miał z Ojcem św., Piusem XI wywiad, który prasa w tych dniach ogłosiła za Pat'em. Autor wywiadu nie był przyjmowany przez papieża ani na audjencji prywatnej ani nie udzielono mu posłuchania specjalnego. Wziął on jedynie udział w audjencji ogólnej w sali tronowej, osobistej jednak rozmowy z Ojcem św. nie prowadził i wywiadu nie otrzymywał.

Katastrofa trzech samolotów japońskich.

Londyn, 5. 2. (tel. wł.) **Donoszą z Tokio, że przy locie z Conoko do Nagasaki trzy bombowe samoloty japońskie zostały przez burzę strącone. Załoga poniosła śmierć w falach morskich. Akcja ratownicza pozostała bez rezultatu. E. S.**

Nowa ustawa walutowa

w Stanach Zjednoczonych.

Spadek funta i dolara, zwyżka franka francuskiego.

Warszawa. (PAT.) Jak wiadomo, wszedł w życie w Stanach Zjednoczonych tzw. gold act 1934, tj. zbiór przepisów, zaprojektowanych przez prezydenta Roosevelta i zaakceptowany bez istotnych zmian przez ciała ustawodawcze.

Jednym z punktów nowego projektu jest stworzenie funduszu interwencyjnego w sumie 2 miljardów dolarów, którego głównem zadaniem ma być opanowanie wahań kursu waluty amerykańskiej. Nowe przepisy pozatem ograniczają wahania dolara w granicach od 50—60% dawnej jego wartości. Obecnie zaś faktyczny kurs dolara jest jeszcze nieco wyższy od maksymalnej granicy, przeto logiczne się wydaje, że wejście w życie ustawy, powołującej fundusz interwencyjny zrozumiane zostało jako zapowiedź rozpoczęcia interwencji na zniżkę dolara już w najbliższym czasie.

Tem się też tłumaczy, że w dniu wczorajszym zanotowano już pewien spadek dolara, jakkolwiek według dotychczasowych informacyj fundusz interwencyjny nie rozpoczął jeszcze swej działalności.

Równocześnie lekko zniżkował i funt, co można tłumaczyć przedewszystkiem chęcią utrzymania zbliżonego do poprzednio notowanego, parytetu między dolarem i funtem. Na giełdzie warszawskiej notowano 30. 1. czek na Nowy Jork 5,50 i pół, podczas gdy 29. 1. notowano 5,55. Nowy Jork kabel notowano 5,52 i pół, 29. 1. 5,57, dewizę na Londyn notowano 30. 1. 27,80, 29. 1. 27,85. W Paryżu dolar spadł przy otwarciu do 15,85.

Jednocześnie frank francuski wzrósł z 79,90 do 79,53.

Tajemnicze samoloty.

(PAT.) Z Helsingforsu donoszą: Opinja publiczna w dalszym ciągu zaniepokojona jest tajemniczemi samolotami które pojawiły się nad północnemi okręgami Finlandji.

Pojawienie się samolotów stwierdza również oficjalny komunikat sztabu generalnego.

Kongres socjalistów polskich.

Ostre starcie dwóch skrzydeł.

Radykali zażądali ustąpienia posłów.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończył swe obrady trzydniowe **23 kongres Polskiej Partji Socjalistycznej.** Nie wzbudził on szerszego zainteresowania ze względu na upadek socjalizmu w Polsce i na pomniejszoną rolę, którą dziś w wewnętrznej polityce Polski, PPS odgrywa. Kongres odbywał się pod hasłem, pełnem patosu, przedewszystkiem rozpatrywano pytanie: Jak postępować należy, by „zielony, nadzieją szumiący las“, las wyzyskiwanych poszarpanych demagogją mas ruszył z miejsca i poszedł na „bój ostatni“ w imię socjalizmu i wolności?

W ciągu ub. dwóch dni obrad nie usłyszeliśmy odpowiedzi na postawione kongresowi pytanie. Należy też przypuszczać, że **kongres nie przyniesie ważniejszych zmian w polityce PPS.**

Po referatach głównych posłów Niedziałkowskiego, Pużaka i Zaremby toczyła się **zażarta dyskusja nad zagadnieniami czysto teoretycznemi,** a mianowicie nad zagadnieniem demokracji i dyktatury proletarjatu. Aby uzgodnić poglądy dwóch odłamów, tj. CKW i lewicy wybrano dwóch generalnych mówców Drobnera i Kuryłowicza. Ostatni bronił stanowiska prawicy. Ze strony lewicy padły daleko idące żądania. **Domagano się m. in. nawet złożenia mandatów przez posłów socjalistycznych.** Burza skończyła się kompromisem.

W trzecim dniu obrad tj. w niedzielę odbyło się posiedzenie komisji wnioskowej, a następnie o godz. 10 rano rozpoczęło się plenum kongresu. Obrady plenum trwają. Rezolucyj na razie nie podajemy.

W kongresie brało udział przeszło 200 delegatów.

Manifestacja chłopów austrjackich.





Jak donosiliśmy, onegdaj odbyła się w Wiedniu olbrzymia manifestacja, w której wzięło udział 100 000 wieśniaków. Chłopi manifestowali swe przyjazne uczucia dla rządu Dollfussa. U góry widzimy kanclerza Dollfussa, na prawo wicekanclerza Feya i podsekretarza stanu Karwińskiego. U dołu oddziały korpusu ochronnego, które zmobilizowano w tym dniu „na wszelki wypadek“.

Zawarcie paktu bałkańskiego

Berlin, 5. 2. (tel. wł.) **Z Zagrzebia donoszą, że w niedzielę odbyła się konferencja przedstawicieli państw bałkańskich, poczem podano urzędowo do wiadomości, że ministrowie spraw zagranicznych Grecji, Turcji, Jugosławji i Rumunji ustalili i parafowali treść paktu bałkańskiego.**

Podpisanie paktu nastąpi w bieżącym tygodniu w Atenach, poczem treść jego będzie podana do wiadomości publicznej. **S. S.**

Budowa mieszkań dla ludności mniej zamożnej.

Z posiedzenia komitetu ekonomicznego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów wysłuchano sprawozdania o dotychczasowych pracach w zakresie przygotowania tegorocznej kampanji budowlano-mieszkaniowej. Postanowiono podjęcie w ramach tej kampanji specjalną akcję budowy domów mieszkalnych, przeznaczonych dla ludności mniej zamożnej, a więc robotników, rzemieślników oraz pracowników umysłowych, których dochód nie przekracza 250 zł miesięcznie.

Astronomiczna suma długów.

Waszyngton. (Pat.) Według oświadczeń przedstawiciela skarbu ogólna wysokość państwowych długów wojennych zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych wynosi zgórą 662 miljony dolarów, z tego przeszło 304 miljony dolarów przypada na długi nie spłacone mimo zawartych układów. Globalna suma wszystkich długów wobec Stanów Zj. wynosi 12.710.451.610 dolarów.

List z Paryża.

Zły prognostyk dla p. Daladiera.

Gabinet dobrych chęci o słabych podstawach. — Groźba rozwiązania parlamentu i nowe wybory.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Paryż, w styczniu.

Rok temu dokładnie co do dnia i godziny 31 stycznia 1933 utworzył Daladier swój pierwszy gabinet. Rok temu również przyszedł do władzy Hitler. Zestawienie tych dat nasuwa bardzo poważne refleksje, uzmysłowiające nam ogrom zmian, zaszłych w przeciągu ostatnich miesięcy w Europie i w świecie. Upadek demokracji w Niemczech, pogrom socjalizmu, uważanego dotąd za jeden z najpoważniejszych czynników w życiu międzynarodowem, wystąpienie Niemiec z Genewy i ultimatum Włoch pod adresem Ligi a co zatem idzie, poważny kryzys tego parlamentu narodów, odrodzenie militaryzmu niemieckiego, ogromna aktywność polityki berlińskiej, ukoronowana przed kilkoma dniami zawarciem paktu nieagresji z Polską — oto najważniejsze przełomowe wydarzenia, które stawiają Francję wobec problemów, od których rozwiązania zależy nie takie czy inne ustosunkowanie się rządu republiki do „zagadnień bieżących“ — ale poprostu

LOS FRANCJI I JEJ ROLA PRZODUJĄCEGO W EUROPIE MOCARSTWA.

Potęga opinji publicznej.

Wyczuwa to społeczeństwo francuskie, wyczuwa to opinja publiczna, którą Napoleon określił

„JAKO POTĘGĘ NIEWIDOCZNĄ, TAJEMNICZĄ, WSZECHMOCNĄ“.

Opinja publiczna — kapryśna i zmienna — ale jednocześnie prawdziwa, mądra i o wiele bardziej odzwierciedlająca ideał sprawiedliwości, aniżeli się to wielu ludziom, nawet wybitnym mężom stanu, zdaje.

GŁOS LUDU RZADKO KIEDY SIĘ FATYGUJE — ALE ZAWSZE ROZSTRZYGA.

Otóż, o przesileniu ostatniem zadecydował nie parlament, w którym rząd Chautempsa miał większość — ale opinja Francji. Wyraziła się ona nie w żakowskich wybrykach grupki monarchistów i komunistów, które prasie niemieckiej posłużyły jako temat do telegramów o „rewolucji“ w Paryżu, ale w spokojnem, kategorycznem żądaniu, aby do steru władzy przyszli nowi ludzie i by zastosowali te metody rządzenia, które są godne wielkiego narodu. Nie chodziło o Chautempsa, w którego uczciwość i lojalność nikt nie wątpi. Chodziło o strumień ożywczego powietrza, chodziło, jak mówił przez dwa dni Paryż, nie tylko o brudną aferę Stawiskiego — ale o „wszystko“.

O WSZYSTKO — OD CZYSTKI W PARLAMENCIE POCZĄWSZY — A NA RZĄDZIE UNJI NARODOWEJ SKOŃCZYWSZY.

Bez decydujących zmian...

Zrozumiał to szef państwa, Prezydent Republiki, zwracając się do jednego z najpopularniejszych mężów stanu Francji — byłego prezydenta Gastona Doumergu'a — z prośbą o utworzenie gabinetu wielkiej koncentracji. W poprzednim artykule omówiliśmy powody, które stały na zawadzie realizacji wielkiego planu. Po nieudanej próbie zastosował się Albert Lebrun do parlamentarnej tradycji, która przestrzega zasady powoływania rządu z łona najsilniejszej partji w Izbie. I do władzy przyszedł gabinet Daladiera.

Ma on bezwątpienia najlepsze chęci, nowych ludzi i zdecydowaną wolę wyświetlenia tych wszystkich kwestyj, o które się potknął jego poprzednik. Z pierwszych oświadczeń premjera widać, że winowajcy jednego z największych skandali, jakie oglądała Francja — nie będą mogli spać spokojnie. O tem jest przekonane całe społeczeństwo i premjer Daladier, którego energja jest znana a nieskazitelność charakteru ceniona, nie zrobi nam zawodu.

Niestety nie wyczerpuje to jednak całej kwestji. **Albowiem nowy gabinet nie jest rządem, którego oczekiwał kraj.**

Domagano się rządu Unji Narodowej — przyszedł gabinet partji radykalnej. Domagano się usunięcia wpływów tej grupy, w której do silnych wpływów doszły osobniki kompromitujące pierwszy parlament kontynentu — a grupa ta jednakowoż będzie decydowała o losach gabinetu. Chciano rządu silnego, którego praca byłaby obliczona na długą metę — a przyszedł gabinet, któremu brakuje szczerego oparcia, który będzie z natury rzeczy słaby i. co zatem idzie, znowu tylko przejściowy.

Humor Paryża.

Paryż jest miastem, któremu świat zawdzięcza tę odrobinę dobrego humoru, jaka w epoce ponurej anegdoty jest konieczną dozą zastrzyku na podtrzymanie sił. Gdy w czasie demonstracyj na avenue d'Opera, zresztą zupełnie spokojnych, puszczono w ruch hydranty — młodzi sportowcy rozebrali się do trykotów i wśród homeryckiego śmiechu zarówno tłumu jak i rozganiających go policjantów, brali spokojnie prysznic.

Dziś po południu, skoro bulwary obiegła wiadomość, że Daladier utworzył rząd — mówiono, trawestując amerykański dowcip: **„Panowie, uprasza się nie strzelać do pianisty — on zrobi co może“.**

Przekonanie o dobrej woli nowego premjera jest powszechne. **Starał się on o rozszerzenie podstaw swego gabinetu,** wprowadził ludzi z centrum, więcej, znalazł nawet chętnego członka prawicowej Unji Republikańskiej, p. Fabry, który przyjął tekę ministra wojny. Niestety jedna jaskółka nie jest synonimem wiosny. P. Fabry nie oznacza wcale zapewnionego poparcia prawicy. Przciwnie, Unja Republikańska wyraźnie to stwierdziła, wykluczając momentalnie p. Fabry z partji. Na głosy dotychczasowej opozycji niema co liczyć. Niepewni są neosocjaliści, których przywódca p. Marquet żądał teki spraw wewnętrznych i mocno się obraził, skoro mu jej odmówiono. Bardzo również problematyczne jest poparcie socjalistów, dla których kamieniem obrazy jest odebranie ministerstwa spraw zagranicznych Paul-Boncourowi; żądał tego podobno sam Prezydent Republiki — i znalazł pełny oddźwięk u Daladiera. Nie zmienia to jednak tej smutnej postaci rzeczy, iż rządowi może zabraknąć 280 głosów koniecznej większości już w pierwszem zetknięciu z Izbą.

Tak więc w kryzysie rządu, który przechodzi od dłuższego czasu Francja, nastąpiło jedynie chwilowe odprężenie, którego jednak nie można utożsamiać z końcem niedomagań, na które w dość poważnym stopniu cierpi obecna Izba Deputowanych.

Cztery zaledwie godziny minęły od zakończenia jednego przesilenia — a już mówi się o drugiem. Jest to zły prognostyk dla p. Daladiera. Ale zarazem zły prognostyk dla Izby. Jeżeli bowiem rząd obecny miałby również tak krótki żywot jak poprzednie — wówczas, wobec trudności, jakie natrafia inicjatywa Prezydenta Republiki by utworzyć gabinet Unji Narodowej — nasuwałoby się siłą rzeczy jedno tylko wyjście z sytuacji:

Rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów. Trudno się bawić w proroctwa — ale jesteśmy przekonani, że logika wypadków idzie zdecydowanie w tym kierunku.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Mistrzowie sportu szczudłowego.



Bracia Sloan używający przechadzki porannej na szczudłach w londyńskim „Hydeparku“.

Ile jest szpitali i pielęgniarek katolickich na świecie.

Na całym świecie jest czynnych 21 tysięcy szpitali katolickich, w których pracuje przeszło 206 tysięcy sióstr pielęgniarek.

Ponadto pielęgniarki katolickie zajęte są w 96 tysiącach różnych ambulatorjów katolickich. Wielkie to tereny katolickiego miłosierdzia i imponująca armja ofiarnych dusz...

Antoni Marczyński. (22

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Z przyjemnością... A ta lanca do czego ma służyć?

— To jest pika, którą pikador wbija bykowi w kark i stara się go osadzić w miejscu, co mu się prawie nigdy nie udaje.

— Wierzę na słowo, ale wolę nie próbować.

— Pika nie jest znów taka ostra. Conajwyżej ubranie rozedrze i draśnie skórę.

— Nie bądźże senor tchórzem, bo mnie ciężko tak trzymać brata — zachęcał Garcia, występujący teraz w roli konia. — Byki najbardziej lubią tę część walki... No? Senor don Raphaelo, znakomity byku, nuże na pikadora!

— Hm. w danym wypadku wolę już być koniem niż bykiem.

Przystali na to i bykiem został Garcia, a Rafał z poświęceniem dźwigał na grzbiecie Lina i od czasu do czasu zbierał uczciwe tryknięcia w prawe biodro od rozjuszonego „buhaja“. Obydwaj chłopcy, dobrze snać wytrenowani w takich zapasach, mieli przedziwnie twarde głowy, o tem Rafał miał się dziś sposobność przekonać wielokrotnie.

Po „suerte de varas“ (zwanej tez „suerte de picar“), co możnaby przełożyć na „grę lanc“, nastąpiła „suerte de banderillas“, wbijanie krótkich, półmetrowych włóczni, ozdobionych wstążkami. A wreszcie „suerte suprema“...

— Wierzę, że jest „suprema“, lecz mam wszystkiego dosyć — oświadczył śmiertelnie zmęczony i wystarczająco poturbowany Rafał, waląc się na swoje posłanie ze słomy.

— Ależ, senor! Teraz nastąpi najciekawsze! Walka samego espady!

— Jeżeli senor nie chce — dorzucił chytrze Garcia — to możemy sobie juz pójść stąd.

— Wobec jawnego szantażu, ustępuję.

— Brawo senor! To mi się podoba... Zresztą taka lekcja może się panu kiedyś w życiu przydać!

Rafał parsknął śmiechem, kapitalnie ubawiony tem odezwaniem się chłopca; nie przeczuwał nieborak, że słyszy niemylne proroctwo, że złośliwy kaprys losu rzuci go niebawem na prawdziwą arenę i zmusi go do straszliwie dla laika niebezpiecznej walki z prawdziwemi bykami andaluzyjskiemi...

Cały dzień upłynął im na odtwarzaniu różnych faz z różnemi bykami, aż przyszła chwila, gdy Lino od dogasającej przedostatniej świecy zapalił ostatnią. Niemal w tej samej chwili w korytarzu zatętniły ciężkie kroki. Wpadł zadyszany Vicente Ibar, ogarnął celę bystrem spojrzeniem i odsapnął z ulgą

— Wszystko w porządku — mruknął. ale teraz... jazda, chłopcy! — Zaczął z synami rozmawiać w ich ojczystym języku. Rafał Królik nie rozumiał po hiszpańsku ani w ząb, lecz po zachowaniu się wszystkich trzech Ibarów poznał natychmiast, że wydarzyło się coś niezwykłego. Wreszcie z ich szybkiej chaotycznej rozmowy wyłowił jedno łatwo zrozumiałe słowo: guardia-civil...

— Czyli żandarmi — mruknął. wsłuchując się z biciem serca w milknące echa kroków trzech Ibarów. — Dowiedzieli się znać, że ktoś tu jest więziony bezprawnie i przyszli. W mojej sprawie, he, he, he, w mojej!

Mylił się jednak. Dwaj rośli „gwardziści“ przybyli do zamku La Solana w całkiem innej sprawie. Obecnie siedzieli w cieniu platanów, na dziedzińcu nowego zamku, stara Rosita zabawiała ich rozmową, a Carina dolewała im do szklanek. Natomiast Vicente wyszedł aż za bramę dziedzińca, by zawczasu powiadomić swojego pana o nieoczekiwanej wizycie guardia-civil. Nawet zszedł do wąwozu.

Wreszcie! Jednostajny, lecz daleki, ledwie dosłyszalny szmerek przeszedł nagle w zajadłe warczenie silnika, snać samochód zaczął się piąć pod górę. Jakoż po chwili z gaju oliwnego wyłoniło się znajome auto. Przy kierownicy siedział sam don Adolfo de Carcer, a obok niego niski, opalony na bronz gentleman.

— Don Julio! — Wierny sługa poznał zdaleka młodszego panicza i wymachiwał kapeluszem z radości. Ale gdy samochód podjechał bliżej, Vicente Ibar przypomniał sobie natychmiast, po co tu wybiegł. — Żandarmi w zamku!

Hamulce zgrzytnęły, auto stanęło, jak wryte. Don Adolfo de Carcer wyraźnie pobladł, niemniej zaniepokojeni, choć z innych powodów, byli jego goście, Blanka, Gustaw i Karol. Tylko don Julio nie lękał się niczego i przyjaźnie ściskał dłoń starego kamerdynera, który go niegdyś na rękach nosił.

— Czego chcą? — warknął don Adolfo.

— Nie wiem, senor. Pytałem, ale nie chcieli powiedzieć, a starszy z nich Cristobal, ten wściekły pies republikański odburknął mi nawet: „Nie myślę sobie języka strzępić kilka razy w tej samej sprawie; gdy wszyscy domownicy się zejdą, powiem, z czem przychodzimy“...

— Spuszczaj most, rzekł don Adolfo po dłuższym namyśle — wolę najgorsze niż głupią niepewność — dodał ciszej — przecież dokumenty mam w najlepszym porządku... I sam konsul w Bayonne mi ręczył, że... Jazda, stary!

— Senor, most już opuszczony, ale możeby pan tam nie jechał...

Don Adolfo wzruszył ramionami, nacisnął starter i w chwilę później wjechał na dziedziniec nowego zamku.

Stara Rosita uciekła coprędzej do suteren, unosząc z sobą szklanki, pustą butelkę itp. ślady małej libacji. Żandarmi zapięli sobie kołnierze mundurów, przewiesili przez ramię karabin, nacisnęli niżej na spocone czoła swoje pocieszne czaka, a doprowadziwszy swój wygląd do stanu przepisanego regulaminem służbowym, dźwignęli się z ławki. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". Nasz wielki rodak Jan Kiepura w filmie p. t. **„Muszę cię zdobyć".** Naddatki dźwiękowe i tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". „Bunt młodości". Naddatki dźwiękowe i tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

WYKŁADY W SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH.

Z dniem 1 lutego rozpoczęto wykłady dla uczniów i uczennic Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, a za kilka dni zostaną otwarte kursy wieczorne dla dorosłych, celem przygotowania ich na wykonawców względnie na melomanów sztuki. Zapisy przyjmuje codziennie kancelarja szkoły (ul. Pomorska 18, telefon 27-21).

Grono wykładowców Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych stanowią: p. Teodora Gulgowska — sztuka stosowana i haft, inżynier-architekt Stanisław Garliński — historja sztuki, mecenas Henryk Chudziński — literatura o sztuce, dr. med. Jerzy Neyman — anatomja, inżynier-architekt Zbigniew Kupiec — perspektywa i architektura, prof. Wacław Szczeblewski — kierownictwo szkoły i rysunek, malarstwo, modelowanie.

Kierownictwo P. S. S. P. czyni zabiegi o pozyskanie wybitnego znawcy historji Słowiańszczyzny, dr. Władysława Pniewskiego, profesora gimnazjum polskiego w Gdańsku, do wykładów historji nadbałtyckiej.

ZARZĄD KOŁA PAŃ LOPP.

w Gdyni dnia 11 bm. o godz. 21 urządza w sali Dworca Portowego zabawę taneczną, z której czysty dochód przeznaczony jest na wyszkolenie szerszych mas kobiet w dziale O. P. G. w mieście Gdyni.

Spodziewamy się, że społeczeństwo nasze poprze gremjalnie tak piękny cel. Zabawa urozmaicona będzie nader miłemi niespodziankami.

CIEKAWY STATEK W PORCIE.

Przyszedł do Gdyni duński statek motorowy „Java" o pojemności 8681 ton r. br. z portu Dairen w Mandżurji. Statek ten przywiózł ładunek surowców dla Zakładów Przemysłu Tłuszczowego „Union".

SEN NOCY ZIMOWEJ.

Nie był to właściwie sen, gdyż nikt z tych którzy bajkę tą przeżywali nie spał, przeciwnie, nikt nie zdradzał nawet zamiaru spania, nawet wówczas, kiedy już nogi odmawiały posłuszeństwa, albo głowa pełna, nietyle wrażeń a raczej „wlewności", zaczęła mocno ciążyć.

Dopiero cudowny poranek, powstający z uścielonego z róż na spokojnej toni Bałtyku łoża, przypomniał tej rozmarzonej urokiem baśni, stworzonej przez pięciu czarodzieji: inż. arch. Migurską, p. Woźnickę Jadzię, arch. inż. Żylińskiego, oraz art. mal. Jaszcz-Kozłowskiego i Brzęczkowskiego, że tą noc zimowa, choć jeszcze dość długa, przecież się skończyła i że powrócić trzeba do realnej powszedniości.

Już i Smok, czy wąż morski, witający na wstępie wchodzących ognistym wzrokiem i płomieniami, buchając paszczą stał się już sennym i nie groźnym, — przez **cudne witraże p. Brzęczkowskiego** zamiast świateł magicznych przedzierały się złociste promienie słońca, a podwodna toń morska, wyczarowana w głównej sali tanecznej przez p. Kozłowskiego, zamiast makabrycznych półcieni, różnokolorowej poświaty i falującej nad głowami tańczących toni morskiej zabarwiła się już nieco szaro, **„Atlantyda" p. Woźnickiej** wabiąca bujnością swych kształtów, na mniejszej sali tanecznej, stała się już senną i wiotką, pijana menażerją p. Migurskiej w zaciszu barowem upodobniła się do swego otoczenia, a groźny robot elektryczny przestał już chodzić w swej świątyni, zbudowanej przez p. Pisarka, rozpalone tańcem i miłością parki, potężnym swym podmuchem, wówczas dopiero resztka najwytrwalszych wyrwaną została z tego czaru nocy zimowej.

Tylko kilka niezmordowanych kapłanek tych misteryj sprawujących urząd gospodyń w tym przybytku, a zwłaszcza p. drowa Radgowska, p. Budzyńska, królująca nad słodyczami i kwiatami p. Grewiczowa i in. wytrwały do ostatka na stanowiskach, nawet po opuszczeniu przybytku przez „Miss Prasę" p. dr. Krzyżanowską i jej damą dworu, p. Iwanowską.

Znikła też intrygująca do ostatniej chwili „dzikuska" i „porcelanowa markiza z **XVII wieku",** nagrodzone w konkursie masek, znikł sen bujnej wyobraźni pod tchnieniem mroźnego, słonecznego poranku.

Cała szanująca się Gdynia, z głową miasta i najwyższemi stróżami sprawiedliwości, skąpała się w tej złudnej toni morskiej i pływała w niej do rana w takt tanga, foxtrotta, rumby, mazurów i oberków.

Ten sen nocy zimowej nazwano **„Redutą Prasy",** która po raz drugi ustaliła sobie reputację gwoździa karnawałowego.

HEL. Wśród młodzieży katolickiej. Walnemu zebraniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej przewodniczył ks. patron Hieronim Grzema. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Marjan Kachliński - prezes, Wł. Rybicki - sekretarz, Ludwik Mucha - skarbnik, Wiktor Noch - naczelnik, Alfred Kohnka - gospodarz, Paweł Długi - bibljotekarz.

Towarzystwo Przyjaciół Gdyni
rozpoczęło swą działalność.

Pod przewodnictwem Komisarza Rządu odbyło się zebranie konstytucyjne członków-założycieli Towarzystwa Przyjaciół Gdyni.

Za cel swej działalności postawiło sobie Towarzystwo Przyjaciół Gdyni pracę nad rozwojem miasta Gdyni i wybrzeża, propagandę turystyki w prasie i przez wydawnictwa oraz **urządzanie imprez turystycznych i sportowych,** obsługę wycieczek i letników oraz propagandę turystyczną morza polskiego, nie zapominając o popieraniu kulturalnej działalności miasta Gdyni i wybrzeża.

Po wyrażeniu przez zebranych gotowości przystąpienia do towarzystwa, odczytano telegram od p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Nakonieczników-Klukowskiego z życzeniami pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

W skład zarządu wybrano pp.: wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego, inż. Müllera, dyr. Jeziorowskiego, dyr. Królikowskiego i prezesa Gałczyńskiego, a w skład komisji rewizyjnej pp.: dyr. Linkego, dyr. Marcickiewicza i inż. Prochaskę.

Przy wolnych głosach przewodniczący proponuje rzucenie pewnych myśli, jakie zarząd zamierza w najbliższym czasie zrealizować.

Wniosek inż. Müllera opiewał, aby zebranie konstytucyjne postanowiło subsydjować **Tow. Wystaw i argów w Gdyni,** ofiarując na ten cel 90% sumy netto, która wpłynie z legitymacyj członków wspierających.

Kiedy w przedmiocie przyjęcia przez zebranych wniosku inż. Müllera wyłoniła się pewna rozbieżność zdań, p. Komisarz Rządu ostatecznie wyjaśnił, że wniosek ten może być jedynie wskazaniem dla zarządu, a nie uchwałą i to wskazanie winno być przedłożone walnemu zebraniu członków do zatwierdzenia.

Na tem zebranie zakończono, uchwalając zwołać walne zebranie członków Tow. Przyjaciół Gdyni.

Związek Lokatorów rozwija się
pomyślnie.

Mimo zaciekłej walki, nie zawsze uczciwej, nie przebierającej w środkach, Związek Lokatorów rozwija się pomyślnie i rośnie w siły, pozyskując coraz szersze warstwy wyzyskiwanego przez klikę lichwiarzy społeczeństwa.

Dnia 28 stycznia br. odbyło się w auli szkoły ludowej przy ul. 10 Lutego doroczne walne zgromadzenie, które mimo usiłowań najętych prawdopodobnie przez lichwiarzy dwóch warchołów i zdrajców interesów lokatorskich, aby zebranie to zakłócić, odbyło się spokojnie i we wzorowym porządku.

Zebranie zagaił **prezes red. Mistat,** witając serdecznie zebranych, a zwłaszcza przedstawicieli prasy, która stale z głębokiem zrozumieniem interesów lokatorskich staje w ich obronie. Po odczytaniu porządku dziennego i przyjęciu go bez sprzeciwu powołano na marszałka zebrania p. **Kurzydłowskiego,** na sekretarza p. Maczurę.

Prezes związku w dłuższym referacie przedstawił wyniki pracy ustępującego zarządu za okres jego kadencji, t. j. od 18 lipca 1933 r. do 5 stycznia 1934 r., a więc za niecałe pół roku, wskazując na szereg zdobyczy i skutecznych interwencyj, osiągniętych dzięki zabiegom zarządu. To też liczba członków w tem półroczu sprawozdawczem wzrosła z niespełna 300 na **1451.** Zorganizowany został **stały sekretarjat** w lokalu własnym przy ul. Szkolnej nr. 6, w którym pracują stale dwie siły. Dla szybszej obsługi członków zainstalowano także telefon (nr. 23-55).

Ze sprawozdania kierownika sekretarjatu dowiedziano się, że biuro udzieliło członkom w tym krótkim okresie **kilkaset porad prawnych** oraz sporządziło kilkaset wniosków oraz przeprowadziło wiele skutecznych interwencyj w sprawach eksmisyjnych.

Związek został mimo wielu robionych mu trudności zarejestrowany i posiada zalegalizowany statut. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania skarbnika udzielono ustępującemu **zarządowi jednomyślnie absolutorjum.**

Następnie po kilkunastominutowej przerwie dla ustalenia listy kandydatów do **nowego zarządu** przystąpiono do wyborów. Ustępujący przewodniczący zaproponował wybory tajne kartkami. Zebranie wniosku tego nie przyjęło i postanowiono głosować przez aklamację.

Wynik wyborów poczynił tylko nieznaczne zmiany w składzie poprzedniego zarządu.

W środę, dnia 31 stycznia br. **nastąpiło ukonstytuowanie** się zarządu. **Prezesem został ponownie red. Mistat,** I. wiceprezesem p. Natdrowicz, II. wiceprezesem p. Kurzydłowski, III. wiceprezesem p. Szulc, sekretarzem p. Petroff, zast. sekretarza p. Marjan Bartczak, skarbnikiem p. Marwiński, zast. skarbnika p. Kwaśniewski.

Utworzono trzy komisje, a to administracyjną z p. Szulcem na czele, skarbową z p. Marwińskim i propagandową z p. Kurzydłowskim jako przewodniczącym.

Uchwalono również **powołać na stałego syndyka związku jednego z tutejszych adwokatów, który będzie stale zastępował członków związku w sprawach spornych, wynikających z najmu mieszkań przed sądem i udzielał porad prawnych w sprawach więcej skomplikowanych.**

Kto wygrał budowlanówkę?

Dnia 1 lutego br. odbyło się losowanie premji 3-procentowej pożyczki budowlanej 1-szej serji 250.000 zł wylosowano na nr. 710317, 50.000 zł na 671649, 10.000 zł na: 544872, 784464, 740857, 914291, 701053, 019462, 680003, 584070, 545880, 176445.

1000 zł na n-ry: 481444 974786 948380 977304
258367 212457 559699 344432 911345 822695
645014 224792 176648 557572 497502 166021
996403 095363 049656 953481 864215 236412
436208 083707 311717 114417 132577 175510
694622 446643 424645 484691 819658 197018
764995 900370 157943 205997 827504 108129
'06044 128358 824406 599321 635896 197730
699248 521632 523362 667523 042805 352496
879144 096073 297457 205250 708069 957908
508117 626505 864706 516442 503051 779873
399525 362092 818871 549843 176740 821152
148046 444690 043841 174548 774690 043841
174548 771110 055425 100768 034538 464652
229432 914711 075695 920729 364511 954145
615607 528389 562562 230098 565668 227874
527373 755952 451460 526032 524609 811924
966850 906461 950605.

Z Gdańska.

POLSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA NA CHALLENGE 1934 R.

Bratnia Pomoc Słuchaczy Politechniki Gdańskiej urządza dnia 10 lutego br. bal reprezentacyjny w salach Casino-Hotel w Sopotach, z którego czysty dochód przeznacza na Challenge w r. 1934. Protektorat nad balem objął p. minister Papeé z małżonką.

Początek balu o godz. 21.

Ze szczególnem uznaniem podnieść należy wysokie poczucie narodowe i ofiarność naszej młodzieży akademickiej z tego względu, że jakkolwiek Bratnia Pomoc sama walczy z wielkiemi trudnościami finansowemi, tak poważne źródło dochodu, jakiem będzie niewątpliwie bal reprezentacyjny, przeznacza wielkodusznie na cel narodowy.

Amnestja dla emigrantów niemieckich.

Berlin, 3. 2. (PAT). Premjer pruski Goering zwrócił się do urzędów policji państwowej z wezwaniem sporządzenia do dnia 15 lutego spisu emigrantów niemieckich. Na tych listach emigranci podzieleni są na cztery kategorje. Pierwsza, to przestępcy kryminalni, druga to uchodźcy nie posiadający obywatelstwa niemieckiego, trzecia, to byli przywódcy stronnictw marksistowskich, czwarta — kategorję stanowią emigranci nie polityczni, którzy opuścili Niemcy z obawy przed nowym regimem. Przedewszystkiem tej ostatniej kategorji ma być ułatwiony powrót do Rzeszy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
WTOREK, 6 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Zespół salonowy Arkadjusza Bukina. 15,40: Dla znawców jazzu — Karol Gibbons, fort. z tow. ork. jazzowej (płyty). 16,00: Muzyka o łabędziu (płyty). 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Kącik językowy — prof. St. Słoński. 16,55: Koncert kameralny w wyk. kwintetu Bron. Szulca. 17,50: Pogadanka pt. „Uprawa roślin na kursach im. Staszica". 18,00: Odczyt p. t. „Dorobek rządów polskich na Śląsku". (Transm. z Katowic). 18,20: Skrzynka muzyczna. 18,35: Muzyka lekka z płyt. 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem E. Mossakowskiego. 21,00: „Uczta" kwadrans literacki. 21,15: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mira Zimińska (piosenki). 22,00: Śpiew (płyty). 22,15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

ZAGRANICA. Lahti. „Trubadur" — opera Verdiego. **Budapeszt.** 19,30: „Królowa Saba" opera Goldmarka. **Wiedeń.** 19,35: „Symfonja Fausta" — Liszta. **Stockholm.** 20,00: „Messa da Requiem" Verdiego. **Medjolan.** 20,40: „Il paese dei Campanelli" operetka Ranzata. **Koenigswusterhausen.** 21,00: „Symfonja pracy" słuchowisko muzyczne. **Daventry.** 21,30: G. B. Shaw przed mikrofonem.

Echa samobójstwa podoficera.

Tczew. W sobotę o godz. 9 rano w koszadach 2 bat. strzelców w Tczewie, przy ulicy Skarszewskiej odbyły się oględziny zwłok samobójcy kaprala nadterminowego Teofila Jareczyka z 3 komp. 2 bat. strzelców. Na telegraficzną prośbę prokuratora wojskowego sądu okręgowego w Grudziądzu, oględziny zwłok przeprowadził sędzia śledczy tut. sądu grodzkiego dr. Bugayski, w obecności dowódcy garnizonu ppłk. Śmigły, lekarza wojskowego dr. Tokarza, dr. Węglewskiego, oraz prowadzącego dochodzenia st. żandarma Karasiewicza.

Srebrne gody małżeńskie. W czwartek 8. bm. znany urzędnik kolejowy Zygmunt Słomski z Tczewa, wraz z małżonką swą Stefanją z Orlewiczów, obchodzą 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Zacnym Jubilatom „Szczęść Boże".

Srebrne gody małżeńskie. W ub. czwartek obchodzili uroczystość srebrnych godów małżeńskich ślusarz Jan Mitygowski z małżonką swą Karoliną z d. Krauze. Jubilatom „Szczęść Boże!"

68-lecie istnienia Towarzystwa Czeladzi Katolickiej. Na rocznem walnem zebraniu z okazji 68-lecia istnienia Towarzystwa Czeladzi Katolickiej w Tczewie prezes ks. wik. Andrzejewski udekorował kilku członków towarzystwa odznakami honorowemi za ich 25 wzgl. 50-letnią gorliwą pracę nad rozwojem Towarzystwa Czeladzi Katolickiej.

Kasiarz w potrzasku. Policja tczewska przytrzymała znanego i niebezpiecznego włamywacza Juljana Wierycza z Tczewa u którego podczas rewizji znaleziono narzędzia do rozpruwania kas jak raki, łomy i t. p. Kasiarza osadzono w więzieniu tut. sądu grodzkiego. Śledztwo w toku.

Lodołamacze przy pracy. Do Tczewa przybyły z Gdańska 3 lodołamacze „Bug", „Drewens" i „Braka", które holując jedną węglarkę na przestrzeni około 60 km. z Gdańska do Tczewa połamały lód. Po krótkim postoju lodołamacze odpłynęły w kierunku Grudziądza.

Śmiała kradzież pieniędzy. Nieznani sprawcy w godzinach wieczornych weszli do zamkniętego składu porcelany kupca Franciszka Noetzla, zam. w Gniewie (pow. Tczew) przy ul. 27-go Stycznia, skąd skradli mieszczącą się w podręcznej kasie całą gotówkę w sumie 400 zł.

Za zniewagę starostwa i policji. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego dr. Bugayskiego zasądził robotnika Jana Lenczewskiego z Tczewa za zniewagę starostwa powiatowego i policji w Tczewie na łączną karę 6 tygodni aresztu bez zawieszenia.

Wypadek cyklisty. Robotnik Jan Berger z Pelplina, jadąc rowerem do Subków, wskutek gołoledzi spadł na szosie z roweru, przyczem doznał okaleczenia głowy i zwichnięcia lewej ręki.

Deklaracja klubu parlamentarnego Ch. D.

Sprawa zastosowania art. 125 konstytucji R. P. i art. 53 regulaminu sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek po południu obradował pod przewodnictwem prezesa senatora Korfantego klub parlamentarny Ch. Dem., który powziął następującą uchwałę:

„Klub Ch. D. po rozważeniu przebiegu posiedzenia sejmu z dnia 26 stycznia br. przy powzięciu uchwały przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w sprawie zmiany Konstytucji stwierdza, co następuje:

Dla dokonania zmiany Konstytucji stosownie do art. 125 Konstytucji R. P. potrzeba czterech warunków:

a) zapowiedzenia wniosku o zmianie Konstytucji przynajmniej na 15 dni przedtem,

b) opatrzenie go conajmniej w 111 podpisów poselskich,

c) obecności przy głosowaniu conajmniej 222 posłów,

d) uchwalenia wniosku większością dwuch trzecich głosów obecnych.

Ani jeden z powyższych warunków nie został spełniony.

Co do głosowania niezapowiedzianego na 15 dni wniosku p. Cara obecni na sali sejmowej w dniu 26 stycznia br. posłowie klubu Ch. D. stwierdzają, zgodnie zresztą ze stenogramem posiedzenia, **że p. marszałek sejmu nie dokonał obliczenia ani obecnych na sali posłów, ani też ilości głosów, oddanych za zmianą Konstytucji.**

Tymczasem ustęp 3 art. 53 obowiązującego regulaminu Sejmu mówi:

„Obliczenie głosów musi nastąpić prócz tego wtenczas, gdy wniosek wymaga większości kwalifikowanej.

Ponadto wobec niewykonania przytoczonych wyżej wzmianków art. 53 regulaminu, następują skutki przewidziane w artykule 3 obowiązującej Konstytucji, który głosi: „Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony."

Wobec powyższego Ch. D. będzie się domagał **unieważnienia powziętej większością BBWR uchwały na posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia br. w sprawie zmiany Konstytucji.**

———::———

Rezolucja ludności polskiej w Czechosłowacji.

Całemu Narodowi Polskiemu wiadomem czynimy, że delegaci wszystkich polskich organizacyj w Czechosłowacji bez względu na ich kierunki polityczne i wyznaniowe w obecności przedstawicieli społeczeństwa polskiego z Polski uchwalają jednomyślnie:

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie Pan **Dr. Karol Ripa** dobrze zasłużył się dla polskiej sprawy.

Odchodząc z terenu Czechosłowacji, pozostawi po sobie trwałe pomniki swej ośmioletniej z zaparciem się siebie prowadzonej pracy dla dobra ludności polskiej w Czechosłowacji i na chwałę Rzeczypospolitej Polskiej".

(—) **Dr. Buzek**, poseł do Zgromadzenia Narodowego w Pradze.

Demonstracje szoferów francuskich przeciw nowemu podatkowi.

Paryż. W Paryżu i Bordeaux doszło do demonstracji szoferów taksówek, którzy protestowali przeciwko wprowadzeniu nowego podatku od benzyny.

W Paryżu po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj 4.000 szoferów oraz 1000 taksówek udało się gromadnie na plac Inwalidów wśród ustawicznego trąbienia klaksonów. Demonstracyjny ten pochód udał się również na Pola Elizejskie i na plac Opery.

W Bordeaux protestujący szoferzy zablokowali zupełnie ruch uliczny na przeciąg godziny. W czasie demonstracji wznoszono wrogie okrzyki przeciwko izbie deputowanych i nowo wprowadzonemu podatkowi.

Podczas rozpraszania przez policję demonstrujących szoferów doszło do bójek, w czasie których wielu manifestantów i wielu policjantów zostało poranionych. Policja dokonało wiele aresztowań.

Nowe zaszeregowanie urzędnikow dokonano.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.). W ciągu ostatniej doby trwały na terenie urzędów państwowych gorączkowe prace, związane z doręczaniem dekretów nominacyjnych przed nowem zaszeregowaniem. W stolicy doręczono w urzędach około 30.000 takich dekretów.

Wczoraj wszystkie urzędy państwowe otrzymały nowe listy płacy. Listy te są bardzo uproszczone, wobec skasowania różnych dodatków i punktów za wysługę lat.

Centrala eksportu japońskiego w Europie

Państwom europejskim grozi zalew towarów japońskich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 2. Jak donosi z Amsterdamu wiadomość o założeniu w Wiedniu japońskiej centrali eksportowej na Europę nie potwierdza się. (Wiadomość o tem podawaliśmy w ostatnim dziale gospodarczym w notatce p. t. „Pierwsze jaskółki dumpingu japońskiego w Polsce).

Prasa holenderska twierdzi, że Japonja zamierza taką centralę założyć albo w Rzymie, albo w Medjolanie.

Włosi cierpią już obecnie na skutek konkurencji importowanych wyrobów japońskich i zamierzają zakazać wwozu tych towarów. Wobec tego Japonja pragnie wzamian za pozwolenie jej na urządzenie centrali eksportowej na terenie włoskim zrzec się importu do Włoch, a natomiast z tego terenu zrobić wypad ekonomiczny na inne kraje.

S. S.

———::———

Zbrojny napad bandytów chińskich na pociąg pośpieszny.

Personel kolejowy wraz z pasażerami steroryzowany. Pościg dwóch pociągów pancernych.

Rozmaite kradzieże popełniano już, ale żeby ukraść ekspres w całości wraz z lokomotywą, wagonami, pasażerami — na taki wyczyn mogli się zdobyć tylko chińscy bandyci.

Między Władywostokiem a Charbinem kursuje dwa razy na tydzień ekspres, którym jeżdżą zazwyczaj bogaci kupcy. Pociąg składa się z dwóch wagonów sypialnych, restauracyjnego i bagażowego.

Około północy, kiedy ekspres był w pełnym biegu, a pasażerowie pogrążeni w głębokim śnie — pociąg zatrzymał się nagle.

SILNY WSTRZĄS

wyrwał większą część podróżnych ze snu, ale nikomu z nich nie przyszło nawet na myśl, aby mogło się stać coś złego, tembardziej, że w kilka minut potem pociąg ruszył z miejsca. Przeszło znów parę minut, gdy w tem we drzwiach wszystkich przedziałów pojawili się zbrojni bandyci chińscy, którzy rzucili się na pasażerów i w okamgnieniu

POWIĄZALI WSZYSTKICH.

Przeszukali walizki, odebrali pasażerom pieniądze, kosztowności, poczem szef bandy oświadczył wystraszonym a pechowym więźniom, iż pozostaną tak długo w niewoli, póki ich krewni i znajomi nie wniosą za wykupienie ich żądanej sumy. Każdy pasażer otrzymał drukowany formularz, na którym musiał wypisać nazwisko i adres osoby, mogącej wnieść żądaną sumę wykupu.

Gdy się to działo w wagonach, pociąg pędził tymczasem przed siebie z szybkością

90 KILOMETRÓW NA GODZINĘ.

Przejechano w szalonym pędzie pierwszą stację, nie zwalniając ani na chwilę tempa. Służba stacyjna gapiła się przerażona na pociąg-widmo, którego przejazd nie był wcale zapowiedziany, gdyż tuż przed samym Charbinem bandyci skierowali pociąg na boczną linję, wiodącą na południe, ku chińskiej granicy. Chodziło im o to, by dojechać do odleglejszych miejscowości i stamtąd dopiero uprowadzić swoich więźniów do jakiejś dobrze zamaskowanej kryjówki. A pociąg pędził wciąż jak szalony. Minął drugą stację, a po półgodzinnym biegu trzecią. Teraz rozbiegła się już w promieniu kilkuset kilometrów wieść o pociągu prowadzonym przez bandytów. Wszędzie, na wszystkich stacjach wiedziano już, co się stało z ekspresem syberyjskim. Telefon i telegraf poszły w ruch, władze wojskowe i policyjne zaczęły działać gorączkowo. Żandarmi, wysłani na stacje, przez które przebiegał pociąg, nie mogli oczywiście nic zdziałać.

ROZPĘTANY POTWÓR DYSZĄCY PARĄ I DYMEM

mijał w pędzie budynki stacyjne, a z okien wagonów posypały się na żandarmów kule.

W tem bandyta prowadzący lokomotywę zauważył na paręset metrów przed sobą światła pociągu pancernego, który jechał w tym samym kierunku. Zaś bandyci z ostatniego wagonu dostrzegli goniący za ekpresem na tym samym torze drugi pociąg pancerny. Z ostatniego wagonu pierwszej pancerki, na którym znajdowało się małe działo, oddano kilka strzałów do lokomotywy ekspresu. Strzały chybiły. Widząc to jednak bandyta-maszynista dał kontrparę i zaczął cofać pociąg, chcąc zmusić do tego samego jadącą za ekspresem pancerkę. Tak też się stało, gdyż chcąc uniknąć zderzenia, ścigająca ekspres

PANCERKA COFAŁA SIĘ.

Na zakręcie udało się jednak artylerzyście strzelającemu z działa pierwszej pancerki trafić granatem w środkowy wagon restauracyjny. Teraz pociąg zaczął zwalniać biegu, co pozwoliło bandytom ratować się ucieczką przed przybyciem żandarmów i żołnierzy w pościgu.

Niewyjaśnioną jednak została dotychczas historja zatrzymania pociągu w pełnym biegu, przyczem uderzający jest fakt zniknięcia maszynisty, którego zastąpił jeden z bandytów, obeznany widocznie z prowadzeniem pociągu.

Chińscy bandyci prześcignęli już dawno swoją pomysłowością i zuchwalstwem najsławniejszych rabusiów i bandytów, jakich znał przed wielu laty amerykański **Far-West.**

Jak odwdzięcza się Łotwa Polakom za pomoc w walce z Bolszewją.

Ryga, 3. 2. (PAT). W sądzie okręgowym w Mitawie po jednoniowej rozprawie, zakończył się proces przeciwko czterem grupom osób z pośród mniejszości polskiej, oskarżonym o śpiewanie w kościele podczas nabożeństwa łotewskich pieśni religijnych w języku polskim. Sprawa ta ciągnie się od roku 1931. W pierwszej grupie, obejmującej 14 oskarżonych sąd uwolnił 5, skazując pozostałych na areszt od 5 tygodni do 2 miesięcy. W drugiej grupie z 16 oskarżonych sąd jednego uwolnił, a resztę skazał na areszt od 1 tygodnia do 2 tygodni, w trzeciej grupie z 12 oskarżonych zatwierdzony został częściowo wyrok sądu pokoju, częściowo zaś skazanym zmniejszono karę, zasądzając ich na areszt od 7 dni do 3 tygodni, w czwartej grupie z 14 oskarżonych 7 zwolniono, a resztę skazano na areszt 2-tygodniowy.

———::———

Drobne wiadomości.

— **Pociąg najechał na przedmieściu Bordeaux** na samochód ciężarowy wiozący naftę. Samochód natychmiast stanął w płomieniach. Szofer poniósł śmierć w ogniu.

— **„Osservatore Romano" zamieszcza wiadomość o zamachu na kardynała Faulhabera,** podając tekst depeszy wysłanej w imieniu Ojca św. przez kard. Pacelliego, w której Ojciec św. błogosławi Faulhabera, wyrażając radość z powodu szczęśliwego ocalenia.

— **Zmarł znakomity historyk i badacz dziejów Lwowa ś. p. Józef Białynia-Chodecki.** W czasie wojny ś. p. Chodecki wywieziony był przez Rosjan, gdy zajęli Lwów, do Rosji gdzie przebył 2 lata.

— **W pewnej świątyni buddyjskiej w pobliżu miasta Osaka w Japonji** znaleziono rękopisy chrześcijańskie i krucyfiks z 1584 roku, to znaczy z ery pierwszych początków chrześcijanizmu w Japonji przed 340 laty.

Z Rosji sowieckiej.

Wrażenia mowy Stalina w Moskwie.

(sł) Przemówienie Stalina wywołało w Moskwie niezwykłą sensację. W kołach politycznych zwraca się przedewszystkiem uwagę na fakt, że bojowe strzały w przemówieniu były zwrócone więcej w stronę Niemiec, niżeli Japonji.

Podkreślają tu również w mowie Stalina oświadczenie w kwestji kryzysu gospodarczego, którego punkt kulminacyjny został w Rosji przekroczony i że nastąpił już pewien rodzaj stabilizacji w stosunkach życiowych.

Siedem wyroków śmierci.

Zakończył się w Moskwie proces inżynierów „szkodników". Siedmiu oskarżonych o szpiegostwo i sabotaż skazano na śmierć, 10 na ciężkie więzienie, 11 po 5 lat, 14 na 2 i 3 lata, 14 na mniejsze kary, a siedmiu zwolniono od winy i kary.

Kijów stolicą Ukrainy.

Przeniesienie stolicy sowieckiej Ukrainy z Charkowa do Kijowa stoi w związku z projektowanym podziałem tego kraju na część rolniczą ze stolicą w Kijowie i przemysłową z centrum w Charkowie.

Okręg przemysłowy podlegać będzie bezpośrednio Moskwie, jak również gubernja charkowska i ekaterynowska z Donbasem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 5 na 6 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417; (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Noc w Kairze".
Słońce: „King - Kong".
Muza: „Urwis z Hiszpanji".
Żołnierskie. „Bandyta".

Na walnem zebraniu cechu krawieckiego wysłuchano sprawozdań zarządu. Saldo na rok bieżący wynosi 246 zł. Następnie odbyły się wybory do zarządu. W wyniku losowania ustąpili z zarządu pp.: Tabaczyński, Burczot, Jankowski i Kuźma, a na ich miejsce wybrano pp.: Reginę Fraszczakównę, K. Nowaka, Wł. Chełminiaka i Tabaczyńskiego. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Porada, Zaworski i Wojciechowski.

Zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole ćwiczeń Państw. Seminarjum Nauczycielskiego odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 17.

Włamywacze inowrocławscy pod kluczem. Donosiliśmy już o licznych włamaniach na terenie naszego miasta i o nieuchwytności tych „ptaszków". Obecnie dowiadujemy się, że są to mieszkańcy Inowrocławia: Marjan Tomaszewski oraz bracia Kazimierz, Marjan i Leon Flinikowie, których osadzono w więzieniu śledczem.

Lekarze obronili zawodowego oszusta.

Miast więzienia — dom obłąkanych.

Inowrocław, 2. 2. W tych dniach stanął przed sądem okręgowym Bydgoszcz na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu niejaki Antoni Marulewski, kilkakrotnie karany za oszustwa i kradzieże. Ostatnio przebywał on w zakładzie psychjatrycznym „Dziekanka" skąd uciekł, dokonując szereg cennych oszustw i kradzieży. Oskarżony odpowiada za 10 wypadków oszustwa. Jako biegłych powołano lekarzy: dr. Nikelmanna i dr. Bydałka. Jak wynika z przewodu sądowego osk. Marulewski podawał się za pracownika cukrowni i pobrał a konto cukru od Jóźwiaka 50 zł, Tomczaka 204 zł, Graczkowskiego 115 zł, Sabanona na 204 zł, Kadałowskiego a konto węgla 30 zł, pozatem skradł 2 rowery, które sprzedał za 50 zł oraz szereg innych oszustw, do których się częściowo przyznaje.

Oszustw dokonał on przedstawiając się jako syn rolnika Matuszewskiego, lub jako sekretarz cukrowni. Z zeznań świadków wynika, że Marulewski rozmawiał z nimi bardzo rozsądnie i robił wrażenie człowieka uczciwego. Na sali rozpraw udaje jednak warjata, odwraca się tyłem do lekarzy, spuszcza głowę, na pytania sędziego odpowiada niejasno. Broni go z urzędu adw. Cerkacki.

Świadek Kadałowski zeznaje, że oskarż. Marulewski przybył do niego oświadczając, że ma 40 ctr. węgla a jego kolega 30 ctr.; po ubiciu targu Kadałowski wręczył osk. 130 zł poczem kazał zaprzągać konie, które miały odebrać węgle. Marulewski jednak nie zjawił się, a parobek zniecierpliwiony długiem czekaniem wrócił z końmi do domu. W podobny sposób zeznaje około 20 innych poszkodowanych. Biegły dr. Wikelmann uznaje oskarżonego jako zboczeńca umysłowego. W czasie zaznania dr. Wikelmanna powstaje poruszenie, gdyż towarzysz oskarżonego Władysław Fabich z Inowrocławia dostaje skurczu. Na pomoc biegną lekarz i woźny.

Zkolei zeznaje dr. Bydałek, który popiera orzeczenie kolegi dr. Nikelmanna, przyczem stwierdza, że oskarżony nie kwalifikuje się do więzienia, lecz do domu obłąkanych. Osk. Marulewski oburza się na te słowa, dodając, że pragnie być tam, gdzie mógłby pracować. Obrońca oskarżonego wnosi o uwolnienie. Sąd po naradzie ogłasza wyrok uwalniający i zarządza wysłać Marulewskiego do domu obłąkanych.

Toruń.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Urwis z Hiszpanji".
Palace: „Mumja".
Mars: „Wyrok życia".
Światowid: „Sympatja ludzkich namiętności".
Corso: „Olbrzym gór".

TEATR NARODOWY.

We wtorek rewja **„Na... kochaj się... go!"**.
W środę **„Jej tancerz"**.
W czwartek **„Automat humoru"**.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili dnia 3. bm. małżonkowie Juljan i Franciszka Kubaccy z Torunia. Jubilatom „Szczęść Boże".

Kilka chłopców do ulicznej sprzedaży „Dziennika Bydgoskiego" przyjmiemy zaraz. Zgłoszenia do oddziału „Dziennika Bydgoskiego", Toruń, Mostowa 17.

Nowy zarząd Związku Pracowników przedsiębiorstw miejskich. Na walnem zebraniu Zw. Pracowników przedsiębiorstw miejskich w Toruniu wybrano zarząd w następującym składzie: pp. St. Woniak - prezes, Adamski - wiceprezes, Scnodowski - sekretarz, Górny - zastępca sekretarza i Olszewski skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Toms, Kowalski i Gołębiewski.

Z akademji morskiej. W auli gimnazjum męskiego im. M. Kopernika odbyła się akademja morska, poświęcona zagadnieniom polskiego morza i Pomorza, na którą złożyły się: prelekcja p. t. „Walka Polski o dostęp do morza" i referat p. t. „Co to jest Liga Morska i Kolonjalna?" Wkońcu postanowiono założyć koło gimnazjalne Ligi Morskiej i Kolonjalnej, do którego należeć będą wszyscy uczniowie tej uczelni.

Odkrycie przy pracach kanalizacyjnych. Przy pracach kanalizacyjnych nad budową kolektora w Toruniu przy ul. Wodnej natrafiono na głębokości 9 metrów na starą drewnianą rurę wodociągową. Przy zastosowaniu wszelkich ostrożności wydobyto ją z ziemi i przewieziono do ratusza, gdzie zostanie ustalone jej pochodzenie.

Redaktor „Obrony Ludu" apeluje. Redaktor odpowiedzialny „Obrony Ludu" p. Bagiński wniósł apelację od wyroku w sprawie zniesławienia b. naczelnego lekarza Kasy Chorych w Toruniu dr. Skarbek-Telszewskiego. O sprawie tej donosiliśmy przed kilku dniami.

Z posiedzenia rady miejskiej. Dnia 31 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Bolta pierwsze posiedzenie rady miejskiej, poświęcone rozpatrzeniu spraw bieżących. Przyjęto do wiadomości szereg pism urzędu wojewódzkiego i przydzielono reflektantom tereny pod budowę domów. Następnie uchwalono nowy podział ulic na kategorje pod względem czyszczenia, zatwierdzono plan zabudowania projektowanego przedłużenia ulicy Legjonów i regulacji połączenia ul. Szopena i wylotu mostu z ul. Mickiewicza i Wałami. Szersza dyskusja rozwinęła się przy sprawie dodatkowego budżetu na r. 1933-34 i nabytej przez miasto na licytacji cegielni Rudak. Wybrano komisję w składzie pp.: Merdasa, Szulca, Kociurskiego, Augustyniaka, Ławniczaka i Malchrowicza, która ma zbadać zdolność produkcji tej cegielni. Następnie uchwalono dodatkowy budżet w wysokości 330.000 zł. Wkońcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej z gospodarki miejskiej za rok 1932-33.

Inspektorat rybacki na województwa pomorskie, poznańskie i łódzkie. Z inicjatywy ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych został utworzony przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu inspektorat rybacki na obszar województw poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego. Zadaniem inspektoratu rybackiego jest współpraca w zakresie organizacji rybołówstwa na wodach otwartych, organizacja i prowadzenie akcji zarybienia, opieka nad zrzeszeniami rybackiemi, udzielanie porad technicznych i hodowlanych, obrona interesów ekonomicznych rybactwa, akcja oświatowa i t. p. Godziny przyjęć w sprawach rybackich w lokalu Pomorskiej Izby Rolniczej (Toruń, ul. Sienkiewicza 10) ustala się na 15 i 16 każdego miesiąca, a w razie święta na dni następne.

Roczny plon pracy L. O. P. P. w powiecie toruńskim. W tych dniach odbyło się w Toruniu ogólne zebranie Komitetu L. O. P. P. na powiat toruński. Obradom przewodniczył prezes starosta Rogowski. Ze sprawozdań dowiadujemy się, że w roku ubiegłym poczyniono duże postępy w pracy L. O. P. P. tak co do wzrostu liczby nowych placówek jak i członków. Budżet wynosił 4911,13 zł. Następnie instruktor powiatowy kpt. Strobel wygłosił referat o celach i dalszej pracy L. O. P. P. w terenie, a sekretarz por. Trapp przedstawił wyniki pracy organizacyjnej w roku 1933. Dotychczasowy zarząd został ponownie wybrany na rok bieżący.

Bracia kurkowi przy pracy. Pod przewodnictwem prezesa radcy Wiencka odbyło się walne zebranie Bractwa Kurkowego, na którem wybrano na okres trzyletni nowy zarząd w składzie pp.: Wiencek - prezes, Antczak - wiceprezes, Bukowski - skarbnik, J. Małek - sekretarz, Szymański - gospodarz, A. Szulc - mistrz kurkowy i Sulecki - komendant. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Zaleski, Kapczyński i Michałek. W dyskusji omówiono sprawę kasy pośmiertnej której reorganizację powierzono pp. radcy Janowskiemu, Przybojewskiemu i Czachli. Bractwo prowadzi pertraktacje z komendą miasta w sprawie wydzierżawienia swej strzelnicy na kasyno dla korpusu podoficerskiego.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Licytacja miłości".
Gryf: „Tysiąc i druga noc".
Orzeł: „Kobieta z rejestrem" i „Głos pustyni".

TEATR MIEJSKI.

W środę 7 bm. komedja Sterka p. t. „Miłość już nie w modzie", w wykonaniu artystów scen poznańskich i warszawskich z Zaklicką i Nowackim w rolach tytułowych.

W piątek 9 bm. operetka Straussa p. t. „Dokoła miłości" w wykonaniu zespołu operetkowego teatru bydgoskiego. Początek przedstawień o godz. 8.

Ogłoszenie. Zarząd miejski podaje do wiadomości urzędom i instytucjom, które mają zamiar organizować w roku bieżącym kolonje letnie dla dzieci i korzystać z ewentualnych subwencyj publicznych, by już obecnie wniosły odpowiednie podania do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem tut. zarządu miejskiego. Podania należy wnieść na formularzach przepisowych, które można otrzymać w ratuszu, pokój nr. 313

Śmiałego włamania dokonali nieznani złodzieje do składu bławatów p. Róży Górkiewicz przy ul. 3 Maja 19. Złodzieje wtargnęli do składu w godzinach wieczornych, pomiędzy 19—21 zapomocą podrobionego klucza. Łupem ich padła większa ilość materjałów, przeważnie na suknie letnie, wartości przeszło 1000 złotych.

Katolickie Stowarzyszenie Polek. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie notarjusza p. Kolasińskiego, który przeniósł swoją kancelarję na ul. Budkiewicza.

Koło Panien przy Kat. Stow. Polek urządza we wtorek 6 bm. o godz. 19,30 w Teatrze Miejskim berbatkę.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. koło Grudziądz. Zebranie miesięczne koła Grudziądz w poniedziałek 5 bm. o godz. 19 w restauracji Teatru Miejskiego.

Zmiany wśród duchowieństwa. Powszechnie lubiany i ceniony ks. wikary Romanows i z parafji św. Mikołaja przeniesiony został na dwumiesięczne zastępstwo do Szembruka. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak natychmiast po wyzdrowieniu tamtejszego duszpasterza powróci ks. Romanowski do Grudziądza.

Dr. Kwarta uwolniony od winy i kary. Jak już o tem donosiliśmy, odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciw p. dr. Kwarcie, oskarżonemu o to, że będąc dwukrotnie w restauracji Borkowskiego w Świeciu, głosił hasła komunistyczne, jak również wznosił okrzyki antypaństwowe. Po przemówieniach oskarżyciela i obrony sąd przerwał rozprawę na trzy dni, poczem ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Z obrad rzemiosła grudz'adzkiego

W gmachu Izby Rzemieślniczej odbyła się przy udziale prezydjum Izby, prezesów wszystkich związków cechowych i Zw. Tow. Rzemieślników Samodzielnych oraz starszych cechów z Grudziądza konferencja, mająca na celu zapoznanie się z ustawą scaleniową. Następnie rozpatrywano projekt zryczałtowania podatku obrotowego za rok 1934, przyczem w obszernej dyskusji jednomyślnie wyrażono pogląd, że podatek zryczałtowany od obrotu w okresie ciągłych spadków obrotu jest po największej części dla drobnych płatników krzywdzącym. Zebrani wypowiedzieli się za indywidualnym wymiarem przez komisję, na podstawie opinji biegłych.

Dalsza część konferencji poświęcona była projektowi nowelizacji ustawy przemysłowej. W referacie omówiono poszczególne punkty noweli, przyczem podczas obszernej dyskusji poruszano kwestję istnienia związków zawodowych. Postanowiono domagać się zmiany art. 167 i uzależnić od wniosku danej Izby Rzemieślniczej, zamiast jak to przewiduje projekt, od wniosku Związku Izb Rzemieślniczych. Wkońcu omawiano sprawę zwalczania nielegalnej konkurencji, w myśl ustalonych przez zebranych wytycznych.

Refleksje zasług około subskrypcji pożyczki narodowej.

Podając w krótkich zarysach wyniki subskrypcji pożyczki narodowej, jeden z naszych korespondentów podzielił obywateli na trzy kategorje, a mianowicie: na takich, którzy na każde wezwanie oddają nietylko krew i życie swoje, lecz i skromne mienie, na tych, dla których obojętnem jest, jak się ojczyzna nazywa, byle tylko była dla nich najszczodrzejszą, **wreszcie na tych, którzy ofiarują płomienne słowa zachęcające innych do jak największych ofiar, aby sami nie potrzebowali ponosić zbyt wielkiego uszczerbku przez spełnienie obowiązku** obywatelskiego.

Pisząc o tem dziś, mamy na myśli właśnie tych ostatnich. Jak się bowiem z miarodajnego źródła dowiadujemy, otrzymał cały szereg osób zatrudnionych w jednej z tut. instytucyj państwowych remunerację w wysokości od 50 do 1500 złotych w uznaniu zasług, położonych około agitacji za subskrypcją pożyczki narodowej. Nie wątpimy jednak na chwilę, że ci sami panowie, którzy potrafili tak silnie i skutecznie agitować za subskrypcją, dowiodą obecnie, że czynili to bezinteresownie, li tylko z poczucia patrjotyczno-obywatelskiego.

Przez miłość i łzy do dzieciobójstwa.

Tragedja młodej matki.

18-letnia panna Stefanja Drążkowska zakochała się po raz pierwszy w życiu w przystojnym młodzieńcu. Szczęście jej nie sprzyjało, gdyż rodzice nieszczęśliwej dziewczyny nawet słyszeć nie chcieli o małżeństwie. Powodem tego były niejednokrotne nieporozumienia między młodymi, w rezultacie których młody adonis porzucił swą wybrankę. Odtąd datuje się tragedja młodej kobiety. Poczuwszy się matką, starała się jak mogła ukryć to przed rodziną i udała się na odbycie porodu do szpitala miejskiego. Już w pierwszym dniu po wyzdrowieniu wyszła wraz z dzieckiem z szpitala i udała się nad brzeg Wisły, poczem maleństwo swe utopiła w nurtach rzeki. Zbrodnia ta, której dopuściła się zrozpaczona dziewczyna, wyszła na jaw, tak że młodą dzieciobójczynię aresztowano. Znajduje się ona obecnie pod nadzorem policji i niebawem za czyn swój odpowiadać będzie przed sądem.

Kronika

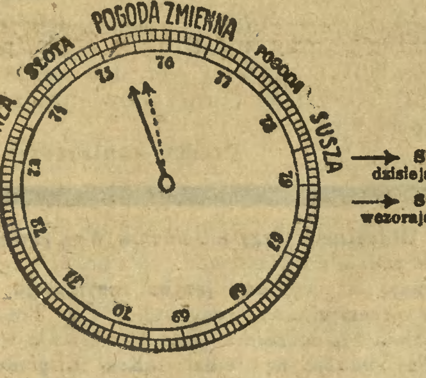
Bydgoszcz, dnia 5 lutego 1934 roku.

KALENDARZYK.

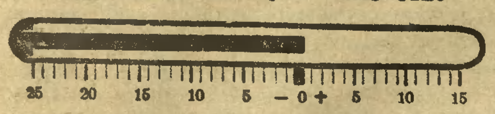
Dziś: Agaty p. m.
Jutro: Tytusa b., Doroty p. m.
Wschód słońca: godz. 7,40.
Zachód słońca o godzinie 16.47.

Stan pogody

Naogół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Lekki mróz. Słabe, na wybrzeżach umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5. II. do 11. II. 1934 r.
1) Apteka przy Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek najznakomitsza i najpopularniejsza autorka powieści i nowel **Magdalena Samozwaniec** mówić będzie na temat **„Czy można być w małżeństwie szczęśliwym?"** Zarówno temat, ubrany w formę dowcipnych paradoksów, jak też osoba prelegentki zainteresują niewątpliwie całą kulturalną Bydgoszcz. Bilety po cenach umiarkowanych do nabycia w kasie teatru.

W środę i czwartek na afiszu świetna komedja kontuszowa K. Zalewskiego **„PANI PODKOMORZYNA"** z dyr. Stomą na czele świetnego zespołu.

Premjerę znakomitej komedji St. Kiedrzyńskiego **„TEN STARY WARJAT"** naznaczono na sobotę, dnia 10 bm. Próbami kieruje p. Wilamowski.

— **Zniżki kolejowe dla urzędników.** Wszystkie dyrekcje okręgowe Polskich Kolei Państwowych otrzymały szczegółową instrukcję w sprawie udzielania 50% zniżek kolejowych urzędnikom państwowym, etatowym i kontraktowym oraz ich żonom.

Ogołacanie Bydgoszczy z urzędów

(n) Tutejszy Inspektorat Straży Granicznej przenosi się od 1 kwietnia do Gdyni.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek, 5 bm. w szkole Konarskiego od godz. 6-ej ćwiczenia młodzieży oddziału II. Od godz. 7—8 ćwiczenia młodzieży oddziału I. Od godz. 8—9 ćwiczenia senjorek. Liczne przybycie konieczne.

We wtorek, 6 bm. o godz. 7 w gimnazjum żeńskiem ćwiczenia drużyny.

Plenarne zebranie Sokoła Żeńskiego w środę, 7 bm. o godz. 8 w sekretarjacie.

O godzinie 7 posiedzenie zarządu tamże.

— **Pomóżcie ubogim odzieżą!** Bydgoski okręg „Caritas", chcąc nadal przychodzić z pomocą biednym, zwraca się niniejszem z apelem do szlachetnych serc Bydgoszczan, ażeby poparli nasze starania i przysyłali zbędną odzież i obuwie, których niemało znajduje się w niejednym domu. Jest bowiem dużo biednych rodzin, które są pozbawione ciepłej odzieży, a przedewszystkiem niejedne małe dzieci są skazane na przejmujące zimno. Niech zatem społeczeństwo w imię miłości bliźniego, nadsyła używaną bieliznę, odzież i obuwie do Bydgoskiego Okręgu „Caritas", ul. Dworcowa 52, tel. 2292.

— **5-mies. wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej (Jagiellońska 11, tel. 16-61) rozpoczyna się dzisiaj 5 lutego o godz. 7 wiecz. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły.

Po nowej konfiskacie.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy.
I. Ko 362/34.

Postanowienie.

Dnia 3 lutego 1934 r. Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpoznawszy sprawę niniejszą i zważywszy:

1) że Urząd Prokuratorski Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pismem z dnia 3 lutego 1934 r. wnosi o zatwierdzenie zarządzenia odebrania w myśl art. 153 k. p. k. czasopisma pod tytułem „Dziennik Bydgoski" na dzień 2 lutego 1934 r. nr. 26, gdyż **treść artykułu pod tytułem „Zdemolowanie drukarni „Słowa Pomorskiego" w całości wraz z tytułem nosi znamiona występku z art. 170 k. k.** i § 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r.,

2) że Sąd dopatruje się w powyższym artykule pod tytułem „Zdemolowanie drukarni „Słowa Pomorskiego" znamion występku z art. 170 k. k. i § 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r., wobec czego i na zasadzie art. 153 kpk. postanowił:

zatwierdza się odebranie czasopisma p. t. „Dziennik Bydgoski" na dzień 2 lutego 1934 r. nr. 26 zgodnie z wnioskiem Prokuratury.

podp. **Taczak,** sędzia.
Za zgodność:
Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1934 r.
(podpis nieczytelny)
sekretarz sądowy.

*

Sądy w wydawaniu swych postanowień i orzeczeń są niezależne. Nie myślimy ich za to krytykować, lecz zobowiązani jesteśmy czytelnikom dać pewne wyjaśnienie. Wiadomości o pożałowania godnych wypadkach w Toruniu **potwierdziła nieskonfiskowana prasa toruńska i poznańska.**

Postanowienie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy dotyczące „Dziennika Bydgoskiego" ulegnie zaskarżeniu z naszej strony.

Nowy prezes Najwyższego Trybunału.



Dr. Bronisław Hełczyński, dotychczasowy szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej, mianowany pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Trzeba być obecnym.

Gdy uczniowie Sokratesa żalili się przed mistrzem na oszczerstwa, miotane nań przez motłoch, wielki mędrzec odparł:

— W mojej nieobecności mogą nawet mnie obić.

Słusznie. W tym wypadku obecność osoby interesowanej jest bardzo dla niej pożądana i wystarcza w zupełności, by nie poniosła ona żadnej straty. Ale niezawsze tak jest; należy przyznać rację Francuzom, którzy twierdzą, że osoba nieobecna jest stale poszkodowaną. Gdy ją, naprzykład, obmawiają, gdy przeciw niej spiskują lub intrygują — nie może się bronić, pozostawiając wolne pole do działania swym wrogom. Czy można także wyobrazić sobie, by na loterji wygrał ktoś „nieobecny", to znaczy ten, kto nie posiada losu? Taki wypadek jest naturalnie bezwzględnie niemożliwy i nikt co do tego wątpliwości mieć nie może.

Kto zatem pragnie, by fortuna nie pominęła go w podziale setek i dziesiątków tysięcy w rozpoczynającem się 16 lutego ciągnieniu pierwszej klasy 29-ej Loterji Państwowej, ten powinien niezwłocznie zgłosić się do kolektury i nabyć los. Wówczas dopiero przestanie być nieobecnym.

Pokłosie niedzielne.

Bydgoszcz na Reducie Prasy.

Szalona noc tańca i zabawy. — Rewja pięknych pań, toalet i kostjumów. — Grunt, że było wesoło.

I już po Reducie Prasy. Karnawał przeszedł swój punkt kulminacyjny. Oczekiwana i długo naprzód komentowana **noc szału i skondensowanej radości życia** minęła szybko.

— Czy Reduta Prasy się udała?

— Musiała się udać. I udała się. Dowody? Świadectwo tysięcznych uczestników, a przedewszystkiem to, że wracano ze **Strzelnicy o 12 w południe.** Musiało więc być wesoło, jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że już parę minut po 9 wieczorem był ruch na sali.

Było wszystko, co się może składać na dobry nastrój. Przedewszystkiem **dekoracje sal.** Ogromne karykatury, barwne witraże, kolosalne figury karykaturalne, pomysłowe ozdoby, zieleń — to wszystko chłonęło uwagę całkowicie. Praca plastyków, a więc **Feliksa Krassowskiego, Piotra Chmury, Piotra Trieblera, Leonarda Paluchowskiego,** budziła ogólne uznanie i podziw.

Muzyka — było jej dużo i w najlepszym gatunku. Świetny **zespół Wopaleńskiego i Żaka** grał niezmordowanie i grał tak, że nawet wróg tańca — jeśli tacy wogóle są — czuł ochotę w nogach. Drugi **zespół Kłobuckiego** na zmianę porywał do tańca i nie pozwalał wypoczywać.

Kto był? Krótko mówiąc, **cała Bydgoszcz.**

Liczni przedstawiciele miejskiej elity, a więc przedewszystkiem **ojciec miasta p. prezydent Barciszewski z małżonką,** której wytworna i pełna smaku toaleta była przedmiotem powszechnego podziwu. Pozatem trudno jest kogokolwiek wymieniać, bo w panującym tłoku łatwo było kogoś pominąć. Była Bydgoszcz i licznie była reprezentowana okolica nawet daleka.

Osobną atrakcją były **występy artystów Teatru Miejskiego.** Mieliśmy sposobność słyszeć i widzieć najlepszych, a więc śpiew uroczych primadonn pp. **Zofji Lubicz i Hanki Wańskiej,** recytację i gorąco przyjmowany taniec p. **Heleny Grossówny,** śpiew pp. **Romana Cirina i Stanisława Iwańskiego!** Humor nie mógł być lepiej reprezentowany jak przez p. **Mieczysława Dowmunta i Maksymiljana Cybulskiego.** Akompanjował p. **Kulecki.**

Wodzireje, którymi byli pp. **dr. Oktawjan Nehrebecki, Tadeusz Zimniak i red. Wacław Górnicki** prowadzili poloneza, który stał się **rewją pięknych pań, wytwornych panów, toalet, fryzur i kostjumów.** W czasie poloneza jury dokonało oceny i na tej podstawie rozdało następnie piękne nagrody.

Toalety: pierwszą nagrodę przyznano p. **Zofji Lubiczównie,** której czarna błyszcząca toaleta wraz ze stylową peruczką i bezkonkurencyjną aparycją, stanowiła poprostu poemat. Drugą nagrodę uzyskała p. **Strzałkowska** (toaleta biała), trzecią p. **Kosicka,** która wyglądała posągowo w wytwornej, srebrzystej toalecie. Nagrodę czwartą przyznano uroczej p. **Hance Wańskiej.**

Kostjumy pań: nagrodę pierwszą otrzymał **„djabełek",** którym okazała się p. **Ritterówna,** drugą p. **Tuszyńska** (tyrolka), trzecią p. **Urbanowiczowa** (Hiszpanka).

Fryzury oceniło fachowe jury, złożone z członków zarządu tutejszego cechu fryzjerskiego. Nagrodę pierwszą otrzymała p. **Paczkowska,** czesana przez firmę Formanowski, nagrodę II p. **Bobryk-Brońska** za fryzurę stylową — dzieło p. Ronowicza, nagrodę III p. **Józefowiczówna** — czesana przez firmę Sikorski.

Osobno odznaczono wytwornych panów i ich fraki: pierwszą nagrodę jury przyznało p. **Stanisławowi Iwańskiemu,** drugą p. **Tadeuszowi Zimniakowi** a trzecią p. **dyr. Johanowi** z Nakła.

Za oryginalny kostjum męski nagrodę pierwszą otrzymał p. **Sobiesiński** (tyrolczyk), II nagrodę p. **Granczewski** (kominiarz).

Długa noc redutowa pozwoliła przeprowadzić **konkursy taneczne,** które stały się dużą atrakcją dla wszystkich uczestników Reduty. Okazało się, że najwięcej zwolenników ma dzisiaj jednak **tango,** do rozgrywek w którem stanęło kilkadziesiąt wyrównanych par. Jury przyznało trzy nagrody, które otrzymali: pierwszą p. **Perlikówna i p. Haman,** drugą **p. kpt. Nidecka z p. Romanem Cirinem,** trzecią **p. Strzałkowska z p. por. Majewskim.**

W kujawiaku bezkonkurencyjną była para **p. Stocka i p. por. Majewski,** którzy otrzymali pierwszą nagrodę. Nagrodę drugą przyznano **p. Thornównie, która tańczyła z bratem p. Henrykiem Thornem.**

Walc, który miał być motywem przewodnim Reduty, wykazał niestety brak umiejętności wykonywania pięknych przecież wiedeńskich pas. A walc zasługuje na propagandę, więc jury przyznało pierwszą nagrodę **p. Helenie Grossównie,** która jest wcieleniem uroku tego tańca, partner jej p. **kpt. Kazimierz Budkowski** otrzymał w nagrodę etui, ofiarowane przez p. prezydenta miasta. Nagrodę drugą za walc uzyskała para **pp. Sobieska i Kuntzner.**

Dużo ruchu wniósł na salę **mazur,** który nad ranem poprowadził z sarmacką werwą i zacięciem p. **dr. Nehreebcki.**

Liczne nagrody, wystawione w ciągu trwania Reduty na osobnych stołach, były przedmiotem ogólnego podziwu, a zarazem **dowodem ofiarności miejscowego kupiectwa i obywatelstwa dla prasy,** Szczególną uwagę zwracały arcydzieła sztuki cukierniczej, a więc **mazurek firmy Bigoński z ul. Grunwaldzkiej, wyobrażający „Dziennik Bydgoski" z dowcipną karykaturą Pola** i marcepanowa **konstytucja,** wykonana przez p. **Pełczyńskiego z ul. Gdańskiej.**

Do wymienionych już w przedredutowych komunikatach nagród doszły ofiarowane w ostatniej chwili krawaty od p. Osińskiego i loże kina „Adria".

Krótko mówiąc, zabawa na Reducie była bezkonkurencyjna. Grunt, że **było wesoło i że tańczono do upadłego i z powrotem.**

Dowidzenia za rok! **(hak).**

Dziesięć lat Państwowej Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy.

Uroczysta akademja w auli szkoły.

(ak) Dziesięć lat minęło od chwili założenia w Bydgoszczy przy ul. Bernardyńskiej Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej. Gmach ten służył za czasów niemieckich jako seminarjum nauczycielskie dla uczni wyznania ewangelickiego. Przekształcenie tego gmachu na zawodową szkołę rolniczą średniego typu było bardzo fortunne, gdyż szkoła wydała duży zastęp wychowanków zajmujących poważne kierownicze stanowiska. W ciągu dziesięciu lat swego istnienia szkoła **wypuściła 195 absolwentów rolników**, dobrze teoretycznie przygotowanych do swego zawodu. Obecnie Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza liczy około 200 uczni, przyczem część uczni zamieszkuje w internacie, znajdującym się przy szkole.

Na wspaniały obchód dziesięciolecia istnienia szkoły przybyła wielka ilość absolwentów z dalekich krańców Rzeczypospolitej. Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy św. w kościele Klarysek. Punktem kulminacyjnym uroczystości była piękna akademja w auli Szkoły Rolniczej. Szkoła przybrała odświętny wygląd. Wszędzie zieleń, girlandy, flagi narodowe i symbole szkoły: wieńce zbóż przeplatane kwiatami polnemi i kosy oraz inne narzędzia rolnicze. Nastrój w auli zapełnionej licznie przybyłymi gośćmi i uczniami niezwykle był uroczysty.

Mistrzowska orkiestra 62 pp. pod batutą kapelmistrza por. Grabowskiego odegrała na wstępie uwerturę uroczystą Rossiniego, poczem p. dyr. inż. Profic przywitał w serdecznych słowach gości a w szczególności **przedstawiciela kuratorjum p. inż. Kowalskiego, wicestarostę p. Czubińskiego, ks. Musiała, przedstawiciela** magistratu oraz dyrektorów bydgoskich szkół średnich zawodowych, jak i absolwentów szkoły.

Zarys historji dziesięciolecia Szkoły Rolniczej przedstawił w barwnych słowach **prof. inż. Zarzycki.** Serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju szkoły złożyli **p. inż. Kowalski** w imieniu Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. dr. Pollaka oraz **p. inż. Hołyński** z Instytutu Rolniczego im. Tow. Przyrodników imienia Kopernika. Doskonale wypadły przemówienia ucznia szkoły **Z. Kubiaka** oraz absolwenta szkoły ppor. 16 p. ułanów **Al. Zarębickiego.** Dwaj ostatni mówcy podkreślili niezwykle owocną pracę dyrektora i grona profesorskiego, jak i serdeczne więzy łączące uczniów z profesorami a przedewszystkiem poparcie akcji Bratniej Pomocy przy szkole. Przy zakładzie istnieje ponadto fundusz stypendjalny dla niezamożnego ucznia.

Część wokalna akademji wypadła prześwietnie. Złożyła się na to wspaniała kantata jubileuszowa skomponowana na uroczystość dziesięciolecia szkoły przez cenionego powszechnie **prof. Urbanyi'ego.** Kantata jubileuszowa prof. Urbanyi'ego w wykonaniu chóru szkolnego z towarzyszeniem orkiestry pod batutą kompozytora sprawiła silne wrażenie na słuchaczach. Długotrwałe, niemilknące oklaski były najlepszym dowodem jak silnem echem odbił się w sercach słuchaczy doskonały utwór prof. Urbanyi'ego. Również trafił do serc słuchaczy piękny bas artysty Teatru Miejskiego **p. Cirina**, który wykonał „pieśń chorążego" oraz arję Skołuby z opery „Straszny Dwór" Moniuszki, jak i arję z opery „Gioconda" Ponciellego.

Wiązanka pieśni polskich w wykonaniu orkiestry, jak i wspólny śpiew „Gaudeamus" zakończyły piękną akademję.

Po południu odbyło się zebranie koleżeńskie absolwentów i uczniów szkoły w świetlicy szkolnej a wieczorem w auli szkolnej skromny wieczorek taneczny. Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła.

W obecności około 300 członków odbyło się roczne walne zebranie „Narodowo-Chrześcijańskiego Rzemiosła" oddziału bydgoskiego. Zebranie zagaił prezes Mrugalski. Jako przewodniczącego walnego zebrania jednogłośnie wybrano **prezesa Sobczaka z Poznania.**

Ustępujący prezes, sekretarz i skarbnik krótko i treściwie złożyli sprawozdania z działalności za rok ubiegły, a po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej, nawet bez większej dyskusji zarząd otrzymał absolutorjum walnego zebrania.

Prezes Sobczak dziękując zarządowi za owocną pracę, przedstawił walnemu zebraniu, jaki jest ciężki i odpowiedzialny obowiązek każdego zarządu. Po przemówieniu przystąpiono do wyboru prezesa. Prezesem został jednomyślnie wybrany przez aklamację ponownie **p. Juljan Mrugalski.** Walne zebranie przez aklamację powołało ponownie stary zarząd Zjednoczenia Rzemiosła, a w miejsce **ś. p. Łukaszewskiego** na skarbnika jednogłośnie wybrano p. **Kolaszewskiego Feliksa** (mistrza szewskiego). Po wyborach zarządu w wolnych głosach zabierali głos członkowie pp. **Fiszer, Dzionara, Nodzykowski, Błaszczyk i Kazimierski.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Roczne walne zebranie koła Wielkie Bartodzieje

odbędzie się w dniu 10 lutego o godz. 18-ej w lokalu p. W. Kujawskiego, Fordońska 1.

Referat wygłosi **p. red. Nowakowski.**

Na zebranie wszystkich członków i sympatyków zaprasza **zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów i mężów zaufania Ch. Z. Z.

odbędzie się w poniedziałek, 5 lutego, o godz. 7 wieczorem w sali „Hotelu Lengning" przy ul. Długiej. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Udział wszystkich zarządów i mężów zaufania konieczny.

Prezes konferencji.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet** podaje do wiadomości, że z dn. 8. 2. rozpoczynają się **wykłady języka rosyjskiego w** szkole przemysłowej przy ulicy Św. Trójcy o godzinie 18, poczem o godz. 19 zostanie wygłoszony odczyt na temat **„Kraj Kirgizów"** i ważniejsze szczegóły o Azji Środkowej. Na kurs języka rosyjskiego przyjmuje nadal zapisy sekretarjat Organizacji przy ul. Jagiellońskiej 15 we wtorki i piątki od godz. 17 do 19. Zadaniem kursów jest zapoznanie z Rosją nietylko członkinie organizacji, lecz również kupców i przemysłowców, przez wzgląd na możliwość stosunków handlowych z Sowietami.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** odbyło swoje walne zebranie w szkole św. Jana. Nowy statut członkowie przyjęli bez zmian. Tow. liczy 58 członków, odbyło w ogólności 8 zebrań i jedno zebranie zarządu; z tych 2 odbyły się w sali zebrań, 2 w pasiece naukowej, 4 poza miastem. Pozatem towarzystwo było reprezentowane na walnem zebraniu w Mroczy. Po zebraniu wielu z gości zgłosiło swój udział i zapisało się na członków tow. Znamiennem jest, że na członków tow. zgłasza się coraz to więcej Polaków. Towarzystwo rozpoczęło swój nowy rok bartniczy pod szczęśliwą gwiazdą.

Lokatorzy m. Bydgoszczy zorganizowali się

w Centralnym Zw. Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski.

Wskutek kryzysu, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego nastąpiła znaczna zniżka. Obniżce uległy pensje, zmniejszyły się obroty w handlu i przemyśle, wprowadzono na szeroką miarę zasadę obniżania cen. Tylko **komorne pozostało na dawnym poziomie, ceny mieszkań i lokali nie uległy żadnej zmianie.** Ceny czy to odnośnie pomieszczeń w budynkach objętych ochroną lokatorów, czy też w budynkach nowowybudowanych, nie stoją w żadnym stosunku do obecnej stopy życiowej. Dzisiaj lokator wydaje niejednokrotnie 50% swoich dochodów na mieszkanie wzgl. pomieszczenie handlowe. Obecny stan rzeczy woła o reformę obowiązujących dotychczas w zakresie najmu norm ustawowych, o zmianę przepisów co do stopy przerachowania przedwojennego komornego, rygorów zwłoki w zapłacie czynszu i swobody umów najmu. Walka o zmianę i przystosowanie przepisów ustawowych do obecnego poziomu życia gospodarczego jest rzeczą lokatorów.

Niestety nie było dotychczas na terenie Zachodniej Polski poważnej organizacji lokatorskiej, którąby do tej walki programowo, energicznie i racjonalnie przystąpiła. Dopiero niedawno temu zawiązało się w Poznaniu stowarzyszenie pod nazwą **„Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski".** Stowarzyszenie to postawiło sobie za cel: organizowanie lokatorów, obrona ich interesów, wzajemna pomoc, popieranie wszelkich legalnych usiłowań lokatorów, zmierzających do poprawy stosunków mieszkaniowych i higjenicznych w Zachodniej Polsce. Statut stowarzyszenia, który cel ten głosi, uzyskał aprobatę władz i na mocy decyzji Wojewody Poznańskiego uzyskał Związek moc prawną.

W ub. środę odbyło się w hotelu Lenginga zebranie organizacyjne lokatorów, które miało za cel utworzenie na terenie miasta Bydgoszczy oddziału Związku. Zebraniu przewodniczył p. Józef Werno. Po referacie i wyczerpującej dyskusji, obecni na zebraniu zadeklarowali przystąpienie do Związku. Zarząd oddziału Związku ukonstytuował się jak następuje: prezes — p. dr. med. **T. Gadomski,** wiceprezes — p. **J. Werno,** sekretarz — p. **T. Bertnicki,** skarbnik — p. **W. Bethke,** członkowie pp.: **L. Zielińska, Krynicki i Żółtowski.**

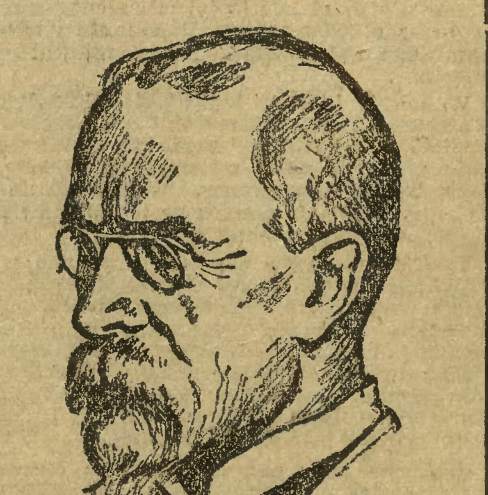
Skład zarządu daje rękojmię, że Związek na tutejszym terenie spełni swe zadanie należycie. Zarząd oddziału przystępuje w najbliższym czasie do szeroko zakrojonej akcji propagandowej pośród lokatorów.

Wszelkich bliższych informacyj udziela sekretarjat, który **tymczasowo czynny jest w lokalu restauracji Lengninga (ul. Długa) codziennie od godziny 5—7 wiecz.** Sekretarjat przyjmuje również wpisy na członków. Składka członkowska (bez żadnego wpisowego) wynosić będzie tylko około 20 gr miesięcznie, co ustali jeszcze walne zebranie, które zwołane zostanie w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

—::—

— **Zamiast wieńca** na grób ś. p. inżyniera Perzyńskiego złożyli pp. profesorostwo Edmundostwo Karaśkiewiczowie złotych 10,— na bezdomnych.

Tomasz Masaryk.



Sędziwy prezydent republiki czechosłowackiej piastuje swój urząd od chwili jej powstania. Kadencja jego urzędowania upływa w dniu 27 maja br. Nowe wybory odbędą się w dniu 17 maja. Z pewnością jednak Masaryk zostanie wybrany po raz trzeci prezydentem republiki. Wprawdzie bowiem konstytucja Czechosłowacji nie przewiduje powtórnego wyboru prezydenta, jednakże w stosunku do osoby Masaryka ze względu na jego zasługi w walce o niepodległość, zastosowano wyjątek.

Jakoś to będzie.

Pod powyższym tytułem wydała popularna kolektura Dzierżanowskiego, Warszawa, Nowy Świat 64, obrazkową humoreskę w formie ulotki, rozsyłanej bezpłatnie. Humoreska, napisana dowcipnym wierszem, zawiera szereg ilustracyj znanego i utalentowanego karykaturzysty p. H. T.

Z wszelką pewnością reklama ta przysporzy kolekturze Dzierżanowskiego wielu nowych klientów, zwłaszcza, że w poprzedniej loterji fortuna szczodrą ręką darzyła klientów Dzierżanowskiego licznemi wygranemi. — Między innemi padły u Dzierżanowskiego wygrane po zł 50.000, 20.000, 15.000 i t. d., oraz wiele wygranych pocieszenia po zł 2.500.

Zaznaczamy przy sposobności, że klientów u Dzierżanowskiego obsługuje się sprawnie i szybko. Zlecenia zamiejscowe, zgodnie z obowiązującą w tej firmie zasadą, są załatwiane odwrotną pocztą. Nadto wszyscy klienci otrzymują bezpłatnie ciekawy miesięcznik, w którym umieszczane są tabele loteryjne, dolarówek, premjówek i t. d.

—o—

Z życia Ch. Z. Z.

KABEL POLSKI.

Ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Węglarskiego walne zebranie filji Ch. Z. Z. „Kabel Polski". Zebranie przy udziale kilkudziesięciu członków zagaił prezes Wencel, oddając za zgodą zebranych przewodnictwo w ręce wiceprezesa okręgu p. Piotrowskiego, który powołał do pióra p. Pawełczaka, a na ławnika p. Marciniaka i 2 członków związku. Prezes Wencel, w obszernem sprawozdaniu wykazał działalności filji w okresie sprawozdawczym, przedstawiając w obszernem przemówieniu o zmianie praw robotniczych tj. ustawy scaleniowej, czasie pracy i urlopach, które wywarło na zebranych ogromne wrażenie. Z sprawozdania sekretarza zebrani dowiedzieli się, że filja w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i 1 walne.

Stan kasy został przedstawiony przez skarbnika p. Lisieckiego i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrano przez aklamacje następujących członków: Wencel — prezes, Walczak — zastępca, Strzelecki — sekretarz, Mielcarkówna — zast., Wawrzyniak — skarbnik. Komisja rewizyjna: Nowak, Brzykcy i Suchcicka.

Nowo wybrany prezes obejmując przewodnictwo w zebraniu podziękował obecnym za wybór i zaufanie i wezwał wszystkich członków do zgodnej współpracy. Po omówieniu w wolnych głosach spraw wewnętrzno-organizacyjnych, zamknięto zebranie słowami „Szczęść Boże".

(N)

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i nadal wspaniały film, posiadający wielkie zalety kształcące p. t. **„S. O. S. góra lodowa".** Jest to sygnał morski wołający o ratunek dla ludzi, znajdujących się w niebezpieczeństwie na morzu, a inicjały znaczą „Ratujcie nasze dusze". W takiem niebezpieczeństwie znajdują się bohaterzy tego filmu, których przeżycia widz śledzi z napiętą uwagą. Budzą też zachwyt piękne widoki skał lodowych i gra na ich tle Rod la Roque, Leni Refensthal i wyczyny lotnicze Ernesta Udeta, znakomitego lotnika, niosącego pomoc zagrożonym. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje pogodny film dźwiękowy scenarjusza i reżyserji Rene Claira p. t. **„Niech żyje wolność",** oraz ciekawy tygodnik (aktualności) i kronikę dźwiękową. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu polski film **„Na Sybir"** oraz film egzotyczny p. t. **„Wyspa tajemnic".** Początek o godz. 5.

KRISTAL wyświetla pierwszą komedję spółki polsko-czeskiej wykonaną na miarę światową przy udziale znakomitego komika czeskiego Vlasty Buriana i polskiego artysty dziś już ulubieńca filmowego Adolfa Dymszy p. t. **„12 krzeseł".** Jest to historja poszukiwania skarbu w antykach, pełna komicznych wydarzeń i nieporozumień. Temat oryginalny, bawi i zmusza widza do skupienia uwagi na ekranie, na którym rozgrywa się szereg zabawnych sytuacyj rozśmieszających. Udźwiękowienie pierwszorzędne djalogi wyraźne, całość sympatyczna, godna uznania i zobaczenia. Nadprogram nowy tygodnik. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś wielki program podwójny, dwa dramaty o głębokiej treści wzruszającej, pełnych psychologicznych momentów p. t. **„Dlaczego zgrzeszyłam"** z Heleną Hayes, Lewis Stone i Neil Hamilton oraz **„Za pieniądze"** z Lew Ayres i Merną Kennedy w rolach głównych. W jednym śledzimy dramat matki, która dla swego dziecka zmuszona była kupczyć własnem ciałem a drugi ilustruje zakulisowe dzieje wyścigów konnych. Pocz. o 5, 6,25 i 9.

REWJA zmieniła swój program, dając dwa ciekawe filmy. Pierwszy wesoły, nie frasobliwy, jeden z najlepszych obrazów Morysia Chevaliera p. t. **„Rozkoszne kłopoty".** Kto więc chce przeżyć kilka chwil bez kłopotów, niech idzie na ten dźwiękowiec. Drugi, to dramat produkcji polskiej, wykonany starannie z udziałem Karoliny Lubieńskiej, Węgrzyna, Staniewicza i innych p. t. **„Ostatnia przygoda".** Pocz. o 5.

Bydgoska szkoła wydziałowa dla dziewcząt

znalazła uznanie w Warszawie.

Komisja Okręgowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, pragnąc ożywić i zwiększyć propagandę zasad **higjeny i zdrowia** wśród dziatwy szkolnej i szerszego ogółu społeczeństwa, zorganizowała w grudniu ub. r. konkurs plakatów i haseł propagandowych. Wyznaczono 11 nagród: **jedną Komisji Głównej w Warszawie** i 10 nagród Komisji Okręgowej Okręgu Wielkopolskiego w Poznaniu. Jak się dowiadujemy **nagrodę Komisji Głównej w Warszawie przyznano Żeńskiej Szkole Wydziałowej w Bydgoszczy**, która wysłała 7 plakatów, wykonanych przez członkinie Koła, propagujące zasady higjeny i sport Każdy plakat zaopatrzony był w odpowiednie hasło.

Właśnie nadeszła wyżej wspomniana nagroda w postaci wartościowej apteczki podręcznej.

Składajmy na bezrobotnych!

W karnawale najbardziej nie wypada zapominać o bezrobotnych.

Do naszego łańcuszka doszło nowe ogniwo: 296). Na wezwanie firmy O. Neuman składa **firma Bolesław Wajs** zł 10 i wzywa następujące firmy: F. A. Matz, Z. Przybyłowicz, Szmelter i Wesołowski i R. Popławski.

Dalsze ofiary przyjmuje **kasa „Dziennika Bydgoskiego“.**

—::—

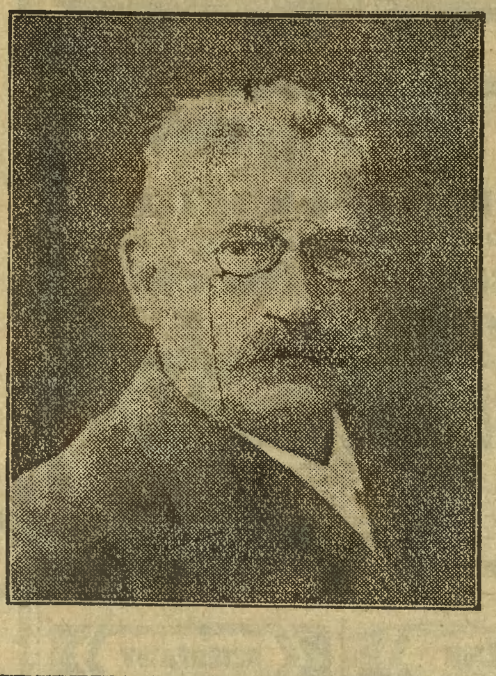
Aresztowanie redaktorów w Toruniu.

Toruń, 5. 2. (Tel. wł.). Jak donosi nowe pismo wychodzące w Toruniu tzw. „Nowa Polska, w nocy z 31 stycznia na 1 lutego b. r. **aresztowano i uwięziono redaktorów Kunia i Czechowskiego.** Aresztowanie — jak przypuszczać można — pozostaje w związku z konfiskatą nr. 25 „Nowej Polski“. Obaj redaktorzy przebywają nadal w areszcie.

†

Dr. JAN BIZIEL

honorowy obywatel miasta Bydgoszczy



Jak grom z jasnego nieba uderzyła w nas wczoraj smutna wiadomość: Kochany, zacny doktor Biziel nie żyje! Doktor Biziel umarł! Zapadł od dłuższego czasu ciężko na zdrowiu, ale nie przeczuwano, że z cierpień tych wyzwoli Go śmierć.

Odszedł na zawsze.

Śp. Jan Biziel był historyczną postacią w Bydgoszczy. Całe serce wkładał w pracę społeczną i zawodową. Nie dziw więc, że i jemu w tej pracy otwierały się serca wdzięcznych rodaków. Tak samo i wśród kolegów - lekarzy Zmarły cieszył się powszechną i szczerą sympatją. Z przekonań był narodowcem i demokratą.

Przybywszy do Bydgoszczy przed 27 laty, czynny brał udział w pracach Towarzystwa Przemysłowego i innych stowarzyszeń. W pierwszej polskiej Radzie Miejskiej był przewodniczącym. Radnym wybrano go w 1921 roku z wspólnej listy obywatelskiej jako kandydata czołowego. Z okazji dziesięciolecia oswobodzenia Bydgoszczy obie korporacje miejskie jednomyślnie mianowały d-ra Biziela honorowym obywatelem miasta Bydgoszczy.

Z serdecznym, rzewnym żalem stoimy nad jego świeżą mogiłą. Cześć!

Nakręcenie śruby podatkowej.

Rada Ministrów uchwaliła w dniu 28 stycznia br. zmianę rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem, która to zmiana obowiązuje od 1 lutego br. i ogłoszona jest w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 10 pozycja 78.

Rozporządzenie to wprowadza **doniosłą zmianę** w przepisie dotyczącym **terminu** wszczęcia **kroków** egzekucyjnych po doręczeniu pisemnego upomnienia z zagrożeniem tych kroków **Dotychczasowy termin 14-dniowy został ukrócony do dni 9-ciu.** Podjęcie więc kroków egzekucyjnych przeciwko płatnikowi będzie mogło nastąpić już po upływie 9-ciu dni od doręczenia upomnienia.

„Białe Tygodnie“ w Be-De-Te

„Białe Tygodnie“ w Bydgoskim Domu Towarowym są obecnie największą atrakcją Bydgoszczy. Setki osób podąża dziennie do Be-De-Te, ażeby podziwiać wspaniałą dekorację wnętrza oraz korzystać z niezwykłej okazji taniego zakupu białych towarów. Po tak niskich cenach bowiem jeszcze nie sprzedawano towarów, jak w czasie trwania obecnych „Białych Tygodni“. Radzimy gospodyniom ze względu na to, iż „Białe Tygodnie“ niebawem dobiegną końca, w własnym interesie zaopatrzyć się w towary. Be-De-Te bije wszystkie dotychczasowe rekordy!

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 5 lutego 1934 r.

Godz. 20,00: **„Halka“.** Wieczorek w Resursie Kupieckiej.
— **Koło Przyjaciół „Ósemki“.** Zebranie w hotelu Lengning przy ul. Długiej. Zebranie zarządu o g. 19.
— **Koło przyjaciół 8 druż. harcerskiej im. Wł. Jagiełły.** Nadzwyczajne walne zebranie w hotelu Lengning.
— **Tow. śpiewu „Lutnia“.** Lekcja śpiewu nie odbędzie się. Następna lekcja we wtorek 6. bm. o godz. 20.
— **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska.

Wtorek, 6 stycznia.

Godz. 10.00: **Związek emerytów etatowych, nieetat., oraz wdów i inwalidów P. K. P.** Zebranie miesięczne w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 14. Posiedzenie zarządu pół godziny wcześniej.
Godz. 17.00: **Tow. Kobiet Kat. „Jutrzenka“.** Walne zebranie w salce przy kościele św. Trójcy.
— **Oddział kolarzy przy KPW.** Zebranie w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska róg Kaszubska celem przyjęcia nowego regulaminu i kalendarza jazdy na rok bieżący. Zebranie zarządu o godz. 18.30.
— **Związek Niższych Funkcj. Prac. Państw. Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne u p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.
— **Związek b. zawod. wojskowych R. P. koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w restauracji „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha.
— **Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. z 1914-19 r. koło Bydgoszcz.** Walne zebranie w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.
Godz. 20.00: **Tow. Uczennic Handlowych.** I roczne walne zebranie w Resursie Kupieckiej.
— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Plenarne zebranie w sekretarjacie.

*

Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. pl. 4 Szwederowo. W myśl uchwały rocznego walnego zebrania należy bezzwłocznie podpisać deklarację ubezpieczeniową na życie. Referent ubezpieczeniowy urzęduje od poniedziałku, 5. bm. do piątku 9. bm. w godz. wiecz. od 18—20 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48.

W mogile ciemnej...

Tysiące osób oddało hołd zwłokom śp. inż. Perzyńskiego.

(ak) Pogrzeb śp. inż. Czesława Perzyńskiego stał się wielką manifestacją żałobną. Tysiące osób oddało w ub. sobotę cześć zasłudze i głęboki hołd zwłokom niezwykle cenionego dobroczyńcy i pedagoga. W auli Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych przy ul. Krasińskiego znajdowała się trumna z drogiemi zwłokami zmarłego wśród dziesiątek wieńcy. Aula pokryta była kirem. W zakładzie zapanowała głęboka żałoba wśród niewidomej dziatwy, kochającej swego troskliwego nauczyciela - opiekuna.

O godz. 3 wyniesiono z auli trumnę ze zwłokami. Przed zakładem w rzewnych słowach żegnał zmarłego dyrektor zakładu **p. radca Mencel.** Żegnał zmarłego jako jednego z najdzielniejszych synów Polski, który poświęcił na ołtarzu Ojczyzny najcenniejszy skarb, jaki człowiek posiada — wzrok... Odszedł człowiek, który żył dla towarzyszy niedoli i był ukochanym nauczycielem niewidomych dziatek i w imieniu tej niezrzeszonej dziatwy p. radca Mencel żegnał go na zawsze.

Niejedna łza popłynęła, gdy następnie żegnał kochanego prezesa w słowach pełnych bólu i smutku **ociemniały major Wagner,** prezes Zw. Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy Rzeczypospolitej Polski. Ceniąc wielkie zalety serca i duszy zmarłego inżyniera, ociemniały major Wagner rzucił ostatnie na drogę pozdrowienie żołnierskie i zakończył słowami:; „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie...“.

I ruszył wielki orszak żałobny, na którego czele kroczyła orkiestra wojskowa. Za nią liczna niewidoma dziatwa szkolna, ociemniali wojacy i liczni niewidomi cywilni. Smutny długi pochód żałobny. Kondukt żałobny prowadził **ks. kanonik Schulz** w asyście księży m. in. **ks. radcy Sulka,** dyrektora Wojewódzkiego Zakładu dla Głuchoniemych w Poznaniu.

Za trumną postępowała wdowa i rodzina zmarłego. Pozatem oddali ostatni hołd zmarłemu inżynierowi, reprezentant wojewody **wyższy radca Pośpieszalski,** z polecenia starosty krajowego z Poznania **p. Zgórecki,** wiceprezes Stow. Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego p. **Małecki,** prezes Zw. Inwalidów p. **Stachecki z Poznania, wicestarosta p. Czubiński,** delegat Zw. Ociemniałych Żołnierzy ze Lwowa oraz przedstawiciele wielu innych organizacyj.

Na cmentarzu przemówił w pięknych wzruszających słowach **ks. kanonik Schulz** o śp. inż. Perzyńskim jako człowieku szlachetnego serca.

Gdy trumnę złożono do grobu żeński chór niewidomych Schroniska zaśpiewał rzewną piosenkę żołnierską, którą tak często przy wojsku usłyszał za życia zmarły „W mogile ciemnej...“.

I gdy niewidome zakończyły pieśń refrenem „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie...“ nie było nikogo, którego śpiew nie wzruszyłby do łez.

Do wszystkich ogniw P. S. Ch. D.

w okręgu bydgoskim.

Według doniesień pewnej części prasy odbył się w Warszawie zjazd działaczy chrześcijańsko-społecznych, który uchwalił zerwać z P. S. Ch. D. i utworzyć **nową partję** pod nazwą: „Stronnictwo Chrześcijańsko-Społeczne“. Na zjeździe tym mieli być także reprezentanci Ch. D. z Bydgoszczy.

Wobec tego stwierdzamy, że **okręg bydgoski Ch. D.** na zjeździe separatystów, odgrywających zresztą w ruchu chrześcijańsko-społecznym rolę bardzo nikłą, **nie był reprezentowany i pozostaje w dalszym ciągu w całości częścią składową P. S. Chrz. Demokracji.**

P. Florjan **Piotrowski,** który w zjeździe brał udział bez upoważnienia i zgody koła Ch. D. Szwederowo jak i zarządu okręgowego został w ub. sobotę zawieszony w czynościach prezesa koła. Notarjusz p. **dr. Typrowicz** wystąpił z Ch. D. w roku ubiegłym i przy wyborach do rady miejskiej kandydował z listy nr. 1 (Bezpartyjny Blok Gospodarczy). Nie może więc uchodzić za członka Ch. D.

Za zarząd okręgowy
P. S. Ch. D.
K. Beyer, prezes.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej imieniem Św. Trójcy** urządza w sobotę, dnia 10 lutego br. w celu uruchomienia świetlicy szkolnej i zakupu podręczników szkolnych dla biednej dziatwy bezrobotnych tejże szkoły wspaniały wieczorek karnawałowy w ściśle zamkniętem kółku w pięknie udekorowanej sali KPW przy ul. Zygmunta Augusta. Różne niespodzianki. Do tańca przygrywać będzie orkiestra salonowa. Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia, które nabyć można w szkole przez dziatwę lub u prezesa koła p. Raczyńskiego, ul. Kordeckiego 24 m. 8 .

Bank Polski płacił w dniu 5 lutego 1934:

dolary amerykańskie	5,47
funty szterlingów	27,05
franki szwajcarskie	171 19
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	209 10
guldeny gdańskie	172.29
liry włoskie	46,54
floreny holenderskie	355.95

†

Dnia 3 lutego o godz. 23[00] zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. w 20 wiośnie życia, moja najukochańsza, najdroższa i najszlachetniejsza żona, nasza najlepsza, najmilejsza i nigdy niezapomniana córka, siostra, wnuczka, bratowa i szwagierka

Teodozja Wojtakowa

z domu Grudzińska

o czem donoszą w wielkim żalu pogrążeni:

mąż, rodzice, bracia, siostra i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby Chwytowo 5, na cmentarz nowofarny. (2101

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili nam swoje współczucie z powodu zgonu naszego ukochanego Zmarłego śp.

inż. Czesława Perzyńskiego

a szczególnie Ks Kanonikowi Szulcowi w Bydgoszczy, Ks. dyr. radcy Sulkowi w Poznaniu, Ks. pref, Balcerkowi i reszcie Wielebnego Duchowieństwa, panu Staroście Krajowemu Begalemu oraz przedstawicielowi Starostwa Krajowego p. w. radcy Pospieszalskiemu w Poznaniu, delegatowi Województwa Poznańskiego p. kpt. Skupniewiczowi, przedstawicielowi Starostwa Grodzkiego p wicestaroście Czupińskiemu w Bydgoszczy, p. major. posłowi Wagnerowi z Warszawy, Federacji b Uczestn. Wojny, prezesowi Zw. Stow. Ociemniałych Żołn. na Rzeczpospolitą Polską, oraz Zw. Ociem. Żołn. na b Królewstwo P., p. radcy Menclowi. dyr. Wojew Zakł. dla Ociem. oraz p. prof. Roesnerowi, reszcie Grona Naucz. i urzędn Woj. Zakł. dla Ociem. w Bydgoszczy. Gronu Naucz. Woj Zakł. dla Głuchoniemych w Poznaniu, p. prof. Zgodzińskiemu z Bydgoszczy, p. por. Kłakowi, prezes. Zw. Ociem. Żołn. „Spójnia" we Lwowie. p kap. Silhanowi ze Lwowa, p. kap. Wroczynskiemu, red. Ociem Żołn. w Warszawie, p. Ludwikowi Stacheckiemu, prez. Wielko. Zarządu Woj Zw. Inw. Woj. R. P. w Poznaniu, Stow Urzędn. Pozn. Samorządu Woj w Poznaniu. Stow. Chrz. Narod. Naucz Szkół Powsz. Koło miasta Bydgoszczy. Związkowi Ociemn. Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk z siedzibą w Bydgoszczy, Związkowi Cywilnych Ociemn. w Bydgoszczy. Tow. Opieki nad Niewidomymi oraz Kuratorjum Schroniska w Bydgoszczy, oraz niezliczonym rzeszom, które czy to dobrem, serdecznem słowem czy wieńcami, czy udziałem w pogrzebie zaświadczyli swą przyjaźń dla tak drogiego nam Zmarłego, składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

Żona, dzieci i wnuki, matka i rodzeństwo.

Bydgoszcz, Poznań, Warszawa, Leszno, Żnin. (2096

W tutejszym rejestrze Spółdzielni pod nr. 164 wpisano dnia 6 października przy firmie Spółdzielnią „Oszczędność" Sp. z ogr. odp. urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, że uchwałą walnego zebrania z dnia 13 kwietnia 1933 r. zmieniono punkt 3 § 41 statutu (dotyczy podziału zysków). (2093
Bydgoszcz, dn. 12 stycznia 1934 r. **Sąd Grodzki.**

Kupimy każdą ilość

zużytych opon

rozmiar 40X8 i 38X9 możliwie z małem uszkodzeniem płótna (karkasa). Oferty uprasza się pod „2047". (1047

Poważne przedstawicielstwo

na Łódź i woj. łódzkie poszukiwane Wysoka gwarancja zapewniona Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów należy kierować sub P. A P., Łódź, Piotrkowska 106. (2088

Przeszło **PÓŁ MILJONA** zł.

wypłaciła kolektura (1838

J. DZIERŻANOWSKIEGO

swym graczom w ostatnim ciągnieniu 4 klasy

Dlatego też **kto chce wygrać** na loterji państwowej **nabywa los I-ej kl. w kolekturze**

J. Dzierżanowskiego Warszawa Nowy Świat 64

Zlecenia zamiejscowe załatwiane są odwrotną pocztą, oryginalne losy loteryjne wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności na P. K. O. **Nr. 274** lub pocztą.

Wszyscy klienci otrzymują bezpłatnie ilustrowany miesięcznik, w którym umieszczane są tabele wygranych.

RÓŻNE

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel" w Unisławiu. (20086

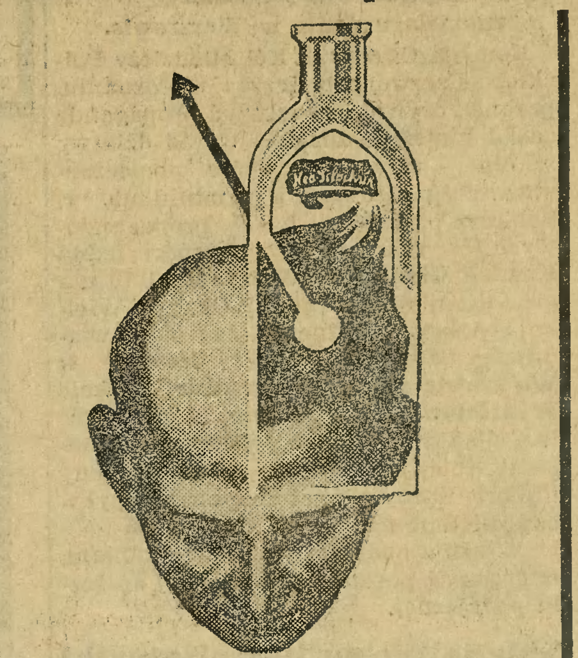
Wspólnika
lub kasjera(kę) poszukuję do interesu, 2000—3000 zł. potrzeba. Adres wskaże Dziennik. (2079

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
w większem mieście powiatowem restaurację z pełnym wyszynkiem, dużą salę parkietową posadzką, hotel, kręgielnia, ogród, z całkowitem urządzeniem zaraz. Reflektanci mogą się zgłosić Hotel Wielkopolski, Starogard. 2071

Skład (2094
wynajmę tanio. Długa 5.

Neo-Silvikrin pomoże



Neo-Silvikrin-kuracja włosów: (2073
przeciw łysinie, rzadkiemu porostowi włosów, tworzeniu się łupieżu i swędzeniu głowy.

Neo-Silvikrin-Fluid:
do codziennego pielęgnowania włosów. Utrzymuje włosy zdrowo, nadaje się szczególnie do ondulacji wodnej.

Neo-Silvikrin-Shampoon:
do mycia głowy. Preparat ten wzmacnia naskórek głowy i nadaje włosom bujność i połysk.

Prosimy podać nam Swój adres na niżej umieszczonym odcinku, wyślemy wtedy W. P. bezpłatnie dokładną broszurę wraz z próbką. 318

nazwisko: ....

ul. i N. domu: ....

poczta: ....

wyciąć i wysłać w zamkniętej kopercie, zaopatrzonej w znaczek pocztowy, do

Silvikrin, Gdańsk, Böttchergasse 23-27

POLECENIA

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (1220

Wózki
dziecięce, rowery, półdarmo. Długa 5. (2095

SPRZEDAŻE

Skład
tytoniu i artykułów piśmiennych przy ruchliwej ulicy odstąpię z powodu wyjazdu z towarem lub bez, bardzo korzystnie. Hetmańska 1. (1171

Sprzedam
posesję w centrum Bydgoszczy. Pośrednicy wykluczeni. Potrzebna gotówka. Wiadomość: Śniadeckich 29, m. 3. (1169

2 maszyny
do dachówek cementowych wraz z przynależnościami zaraz tanio na sprzedaż. Oferty Dziennik pod „Dachówki". (2078

Radjo
4lampkowe, stolikiem, głośnik, zegar dla stróża, palmę, obrazy, z powodu wyjazdu sprzedam. Wiad. Gdańska 27, m. 14. (1149

Śpichrz
w Kcyni sprzedamy — murowany, piętrowy. Wiadomość: „Rolnik" w upadł. w Szubinie, biuro Zarządu od 9—13-tej. lub Bydgoszcz, Promenada 8, m. 6. (1946

Sprzedam
radjo 3 lampkowe i patefon. Adres filja. (1164

Drukarnia
z wydawnictwem tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „A. B. 79". (2102

Kolonjalka (2083
dobrze zaprowadzona, centrum, mieszkaniem, towarem, z powodu wyjazdu do oddania. Wiadomość: Wełniany Rynek 12, m. 4.

KUPNA

Rower
w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Rower" do Dziennika. (2077

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

Konwersacji (1159
polskiego poszukuję. Of. filja Dziennika „Polski".

POSADY WOLNE

Agentów (548
portretowych Semi-Email, Patent 1113 do sensacyjnej nowości, na dotychczas niebywałych warunkach poszukuje firma „Emalit", Kielce, Duża 8.

Rutynowana (2080
fryzjerka potrzebna. Podać warunki. Oferty Dziennik filja pod „Fryzjerka".

Służąca
potrzebna. Śniadeckich 57. Restauracja. (1148

Dziewczynę
uczciwą, czystą, umiejącą gotować, z dobremi świadectwami, poszukuję. Kujawska 114, skład. (2097

Służąca
młodsza z gotowaniem. Jagiellońska 2, m. 17. (1155

Uczeń (1156
fryzjerski i uczennica potrzebni. Marsz. Focha 15.

Usługaczka
potrzebna. Gdańska 67, m. 4. (1161

Kucharka
do zimnego bufetu i do wszelkich prac domowych. Poznańska 4, skład. (2082

Poszukuje
się bezdzietnej wdówki lub starszej panny z kaucją do prowadzenia skromnego gospodarstwa domowego, służąca do dyspozycji. Późniejszy ożenek nie wykluczony, wynagrodzenie skromne. Osoby, które mają zamiłowanie do dzieci mogą się zgłosić. Józef Jabłoński, mleczarnia parowa, Lignowy Szlach., stacja kol. Pelplin (Pomorze). (2099

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca
dobrem gotowaniem szuka posady do wszystkiego, lat 36. Of. pod „36". (2081

Samodzielna
książkowa-bilansistka poszukuje zaraz posady — wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Bilansistka". (2090



Jest pewne jak czarne na białem

że towar tani i dobry każdy chętnie kupuje. To też czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" skwapliwie przeglądają dział ogłoszeń, chcąc się dowiedzieć, gdzie go mogą nabyć. Kupcy, którzy zrezygnują z gazety, rezygnują również z klienta. Ogłoszenia polecające towar czy wyroby, stwarzają podstawę trwałego zaufania między producentem a konsumentem.

M ó w p r z e z o g ł o s z e n i e !

Panna
albo pan z 500—1000 zł gotówki otrzyma stałą zyskowną posadę. Zgł. J. Kramkowski, Nowe (Pomorze). (2103

Chłopak (1167
do wszelkich prac domowych, lat 18, potrzebny. „Europa", Gdańska 10.

Ekspedjentka (1153
biegła na odpowiedzialne stanowisko do cukierni potrzebna. Gdańska 67.

Blacharz
instalator lat 28, dzielny w swym zawodzie poszukuje pracy w swym fachu, portjerstwa, magazyniera lub podobnej. Łask. oferty pod „B. S." do administracji. (1920

Pomocnik
branży kolonj., obeznany w hurcie i detalu, przeszło cztery lata na obecnej posadzie, pilny i uczciwy, poszukuje posady. Łask. oferty pod „Sierota" do Dziennika. (2091

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3—4 pokojowe, komfort., pierwsze piętro, centrum od maja rb. poszukiwane. Zgłoszenia pod „M. 3—4" filja Dziennika. (1133

Lekarz
poszukuje na praktykę 2—3 pokoi wprost od gospodarza, niewysoko, śródmieście. Oferty z podaniem ceny pod „Lekarz 53,290" do Dziennika. (2087

Nauczycielka
poszukuje 2 pokojowe mieszkanie wprost od gospodarza. Prosi o wiadomość do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Nauczycielka". (1147

1 lub 2
małe pokoje z kuchnią w centrum poszukuje małżeństwo z córką zaraz wzgl. od 1. 3. Oferty pod „Urzęd. Dyrek. Kol." do filji. (1150

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z pościelą. kawą, 15 zł mies. Leszczyńskiego 22, m. 8. (1726

Pokój
umebl. Chocimska 3, mieszkanie 6. (1850

Pokój
czysty, słoneczny, blisko dworca dla inteligentnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (1788

Pokoje
Sienkiewicza 1—2. (2099

Pokój
próżny zaraz. Świętojańska 22—2. (1157

Pokój
niekrępujący, z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 8, m. 1. (1166

Pokój
3-go Maja 9, m. 3. (1165

Pokój
osobne wejście, słoneczny. Warminskiego 11—2. (1154

Pokój
na biuro, osobne wejście. Dworcowa 2, m. 5. (2085



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Puławskiego 23.

2 pokojowe:
z kuchnią. Jasna 23, m. 5.

kuchnia. Śniadeckich 13.

3 pokojowe:
45 zł. Puławskiego 23.

4 pokojowe:
frontowe. Podgórna 9, m. 2.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
300 kwmtr. Gdańska 67.

Pokój
kuchnia zaraz do wynajęcia. Lubelska 28. (2082

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128. (2017

5 pokojowe
komfortowe. Pl. Weyssenhoffa 7, m. 7. (2100

POKOJU POSZUKUJĄ

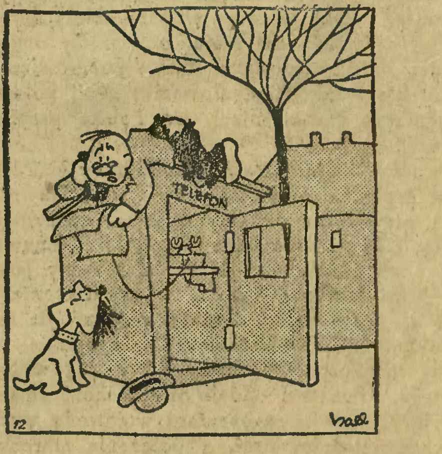
Poszukuję
pokoju (większego) nieumeblowanego z niekrępującem wejściem (z ewtl. korzystaniem z łazienki) w pobliżu Szkoły Podchorążych wzgl. przy ul. Gdańskiej. Oferty wraz z warunkami pod „Kapitan T." filja Dziennika. (1168

RÓŻNE

Unieważniam
książkę wojskową na nazwisko Alojzy Wasielewski. (1060

Unieważniam
dowód tożsamości kol. nr. 500651. nazwisko Klemens Kwiatkowski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Dolina 25. Kwiatkowski. (2092

DOWÓD IDENTYCZNOŚCI.



— Hallo... znalazłem pani psa... zachowuje się zupełnie podobnie, jak pani go opisywała.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.